

PT. Biblioteka Jagiellońska

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 8-00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Tefel. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

PAN VON PAPEN KUSI FRANCJĘ

Najciekawszym momentem ubiegłego tygodnia w sytuacji międzynarodowej były długie i serdeczne rozmowy między prawnym kanclerzem Rzeszy, a radykalnym premierem Trzeciej Republiki. Pan von Papen, człowiek układny i wytworny, starał się wykwitnie uwieść „Marjanę”. Z tych dyskretnych rozmów oczywiście nie wszystko dostało się do wiadomości publicznej. Wiemy głównie to, co wyjawiał sam pan kanclerz. Otóż donośnym echem po całej Europie odbił się wywiad, udzielony przez p. Papena korespondentowi „Matin’a”, w którym kanclerz Rzeszy powtórzył oświadczenie, złożone p. Herriotowi. „Uznaję — mówił kanclerz — że w t. zw. likwidacji odszkodowań Francja ma prawo do rekompensaty. Gdybym tę rekompensatę mógł zaoferować w formie pieniężnej, uczyniłbym to z wielką chęcią. Ponieważ jednak nie mogę, przeto proszę, abyśmy jej szukali wspólnie w ramach reorganizacji gospodarczej Europy Środkowej”.

Niewątpliwie p. Herriot słuchał bardzo uważnie wywodów kanclerza. Może nawet udał się z nim w nieobowiązkową do niczego podróż myślową po Europie Środkowej, aby na jej obszarach szukać „kokosowych” interesów, któreby mogły stanowić dla Francji ponętną rekompensatę za odszkodowania, których ona nie dostanie. P. Herriot wie bowiem, że Niemcy płacić nie będą, bo nie chcą i nie mogą. Obwieścił to wszak światu „urbi et orbi” jeszcze w styczniu w tej samej Lozannie p. Bruening. Wieleletni mer Ljonu jest politykiem realnym. Ale właśnie dlatego nie da się tak łatwo wziąć na kawał ponętnych perspektyw „reorganizacji gospodarczej Europy Środkowej”. Oferta p. Papena oznacza, jak wyjaśnia prasa paryska, że rząd Papena otwiera Francji na oścież wrota dla inwestycji kapitałów. Tymczasem każdy przeciętny Francuz zna i pamięta doświadczenia kapitału angielskiego i amerykańskiego z akcji inwestycyjnej w Niemczech, jaka wypełniła lata 1924 do 1929. Kapitały anglosaskie zostały uwiecznione przez zamaskowane bankructwo Rzeszy w ubiegłym roku. Rzesza niemiecka odbywa szybką ewolucję ku „narodowemu socjalizmowi”; odbywała ją już w systemie, reprezentowanym przez rząd Brueninga. Rząd Rzeszy przeprowadził faktyczną nacjonalizację wielkich banków, a obecnie podjął — również z musu — częściową nacjonalizację ciężkiego przemysłu. Naturalnie stwarza to możliwe najgorszą koniunkturę dla propozycji, zmierzających do zaangażowania kapitałów francuskich na gruncie niemieckim i to jeszcze tytułem rekompensaty za reparacje wojenne.

Jedyną realną rekompensatę zawiera myśl rzucona przez p. Painlevego, członka obecnego rządu francuskiego: niech Niemcy oddadzą wierzycielom eksploatację swej sieci kolejowej. Ale tego właśnie p. Papen premierowi francuskiemu obiecać nie mógł.

Zagadnienie rekompensaty za odszkodowanie stanowi zresztą tylko pewien wycinek rozmów lozańskich.

Jak zapewnia „Intransigeant”, Niemcy zaproponowały Francji jeszcze jedną „rekompensatę” a mianowicie kompletny program sojuszu niemiecko-francuskiego. Ze strony Niemiec propozycja taka obwarowana jest przez „drobne” zastrzeżenie: należałoby podwoić stan liczebny Reichswehry, ustalony traktatem wersalskim. Bo oczywiście, jeśli Francja ma w Niemczech

posiadać naprawdę cennego sojusznika, to ów sojusznik musi dysponować silną armią. Przeciwno komu obróci zaś ją skoalizowana z Francją Rzesza? Wiemy, że p. Papen jest osobiście przeciwnikiem przeprowadzenia rewizji wschodnich granic Rzeszy kosztem Polski w obecnym okresie dziejowym. Ale obecny kanclerz jest z tym poglądem całkowicie izolowany w obozie,

z ramienia którego objął rządy po przejętym Brueningu. Lecz może armia niemiecka miałaby podjąć w imieniu kapitalistycznej Europy „krzyżowy pochód” na bolszewików, który roi się naszym lokalnym nacjonalistom ukraińskim? Może i o tem była mowa w Lozannie? Tutaj jednak wypadł

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Atak bezrobotnych na „Dom Brunatny”.
Wojna domowa w Niemczech obejmuje nowe tereny.

Lipsk. 28 czerwca. (PAT.) Dzień wczorajszy obfitował znowu w poważne zamieszki i demonstracje polityczne. We wszystkich prawie miastach Saksonii przyszło do bójek ulicznych.

W Lipsku tłum demonstrantów zaatakował Dom Brunatny, który jest

siedzibą hitlerowskich szturmówek i usiłował go zdemolować.

Pod wpływem agitacji komunistycznej odbyły się w szeregu miast Saksonii i Turynji demonstracje bezrobotnych. Wszędzie dochodziło do krwawych starć między policją a demonstrantami.

będąc od 10 lat gorącym wielbicielem naszego programu w polityce zagranicznej, byłby inaczej i bardziej stanowczo postawił kwestję. Również w polityce wewnętrznej rząd obecny zasługuje na potępienie”.

Mówca krytykował następnie w sposób niezwykle gwałtowny postanowienia ostatniego gospodarczego dekretu prezydenta, zapowiadając zdecydowaną walkę narodowych socjalistów przeciwko temu dekretowi.

Na takie rzeczy
mają pieniądze.

Królewiec. 28 czerwca. (PAT.) Mimo pewnych skreśleń w budżecie „Osthilfe”, rząd postanowił wykonać w pełni plan budowy kolei Dąbrowna (Gilgenburg)—Nibork. Kolej ta licząca 21 km. przebiega równoległe do granicy wschodnio-prusko-polskiej i posiada wielkie znaczenie strategiczne. Koszta budowy wyniosła 2 miliony marek.

Prowokacyjny projekt
von Papena.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 czerwca. (G.) Z Londynu donoszą: „Daily Telegraph” przy nosi wiadomość, iż von Papen dąży do stworzenia Unii gospodarczej państw nadnaujskich, do której przystąpiłyby także Polska i Niemcy.

Pozatem v. Papen miał się podobno wypowiedzieć za przyłączeniem Gdańska do Rzeszy i międzynarodowieniem Pomorza. Jako rekompensatę miałaby za to otrzymać Polska ułatwienia wolno - portowe, takie jakie ma Czechosłowacja w Hamburgu i Szczecinie.

Pierwsze zadanie: podarcie traktatu wersalskiego.

Lipsk. 28 września. (PAT.) Przy udziale kilku tysięcy osób odbył się w Lipsku drugi z rzędu wiec przedwyborczy narodowych socjalistów, na którym przemówienie wygłosił znany poseł do Reichstagu Wiegand. oświadczając m. in.:

„W polityce zagranicznej pierwszym naszym zadaniem będzie podarcie hanbiącego naród niemiecki traktatu wers-

salskiego. Nie zgadzamy się z obecną polityką teraźniejszego rządu i piętnujemy stanowisko, zajęte przez v. Papena w Genewie i Lozannie. Dla Niemiec współczesnych możliwości wspólne istnieją jedynie z Anglią i Włochami. Francję stawiamy poza nawias.

Do Lozanny kanclerz Papen powinien był wysłać samego ministra spraw zagranicznych Neuratha, który

Wilhelm II. nie wróci do Doorn?
Z Sanvoort łatwiej przenieść się do Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 czerwca. (G.) Z Paryża donoszą: Pogłoski o wizycie b. kronprinza w Sanvoort okazują się nieścisłe. Niemniej jednak nagły wyjazd Wilhelma II. nad morze po 13-letnim pobycie w Doorn, wywołuje najrozmaitsze komentarze.

„Daily Telegraph” zapewnia, że w otoczeniu cesarza uważa się restaurację monarchii Hohenzollernów za kwestię najbliższych tygodni. Wprawdzie Wilhelm z uwagi na swój wiek nie zamierza sam objąć rządów, lecz wierzy

w osadzenie na tronie b. kronprinza Żona b. następcy tronu zabiega natomiast o osadzenie na tronie Hohenzollernów jednego z jej synów.

Kraża pogłoski, że Wilhelm II. zamierza przenieść się z Doorn do Sanvoort. Niektórzy tłumaczą chęć osiedlenia się Wilhelma w Sanvoort jego zamiarem powrotu do Niemiec. Wyjazd z Sanvoort odbyć się może niespostrzeżenie, opuszczenie zaś Doorn byłoby o wiele trudniejsze.

Ministerstwo Opieki Społecznej.

NOWA NAZWA MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28 czerwca. (B.) Dowiadujemy się, że na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano sprawę zmiany nazwy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Proponowane były trzy następujące nazwy: Ministerstwo Polityki Społecznej, Mi-

nisterstwo Spraw Społecznych i Ministerstwo Opieki Społecznej.

Jak słychać, sprawa rozstrzygnięta została na rzecz nazwy Ministerstwo Opieki Społecznej. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadła w dniach najbliższych.

Wicemin. Gallot we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 czerwca. (B.) Dnia 28 bm. wyjechał do Lwowa wiceminister komunikacji inż. Gallot. P. wice-minister weźmie udział w dniu 29 bm. w uroczystym poświęceniu sztandaru i otwarciu Strzelnicy Kolejowej Przy sposobieniu Wojskowego.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

stwierdzić, że stanowisko rządu francuskiego wobec Sowietów pokrywa się nadal całkiem ściśle ze stanowiskiem Polski, t. j. wejście w życie francusko-sowieckiego paktu o nieagresji uzależnione jest tylko od dojścia do skutku analogicznych paktów między Sowietami a Polską i Rumunją. Projektem „krzyżowego pochodu“ p. Papen p. Herriota do niczego skusić nie mógł.

Summa summarum: p. von Papen żadnego powodzenia w swej bardzo zręcznej grze dyplomatycznej, której się podjął z ramienia prawicy niemieckiej, nie osiągnął, bo osiągnąć nie mógł. Natomiast jego zalecenki pod adresem Francji wywołały burzę sprzeciwów w nacjonalistycznych, a także w republikańskich obozach Niemiec, i nawet na krótko zachwiały stanowiskiem kanclerza. Była już mowa o tem, że w dalszych obradach lozańskich przed stawicielem Niemiec będzie minister Neurath, a p. von Papen zostanie od tych obrad odsunięty. Na szczęście dla kanclerza, uzyskał on „rozgrzeszenie“ samego Hindenburga.

Okazało się jednak, że kanclerz, który w Genewie występował w imieniu „całej prawicy niemieckiej, to znaczy całych Niemiec“, ma za sobą najwyższej sędziwego marszałka-prezydenta i jego otoczenie, ale nacjonalizmu niemieckiego na drogę sojuszu militarnego z Francją „rebus sic stantibus“ wciągnąć nie jest w stanie. Fakt ten potwierdzają ostatnie uchwały stronnictwa niemiecko-narodowego, właściwego stronnictwa rządowego w Niemczech papenowskich, z którego szeregów pochodzą niemal wszyscy koledzy ministerjalni nowego kanclerza. Program obozu p. Hugenberga, to „kurz und pack“: obwołanie monarchji, suwerenność w dziedzinie zbrojeń, zerwanie z zasadą porozumienia francusko-niemieckiego, rewizja granic wschodn. i zwrot kolonij zamorskich. Poza tem poseł Freytag-Loringhofen zaleca współdziałanie z Włochami przeciwko Francji i traktatowi wersalskiemu, a dopiero potem, w perspektywie przyszłości, współdziałanie z Anglią przeciw Sowietom. Oto cała mądrość polityczna obozu, w imię którego p. von Papen kusił w Lozannie p. Herriota, „zaprowadził go na wysoką górę i pokazywał z niej wszystkie królestwa świata“. Zapewne jeden z przyjaciół p. von Papena posłał p. Herriotowi owe uchwały, zakreślone czerwonym ołówkiem.

K. Z.

Wyrok w procesie braci Sklarek.

Berlin. 28 czerwca. (PAT). Dziś zapadł wyrok w toczącym się od ośmiu miesięcy procesie przeciwko braciom Sklarek, oskarżonym o nadużycia przy dostawach dla m. Berlina. Główni oskarżeni: Leo i Willy Sklarek skazani zostali za oszustwo, fałszerstwo dokumentów i dowiedzione w 8 wypadkach przekupstwo urzędników na 6 lat więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich. Reszta oskarżonych w liczbie 10-ciu skazana została na karę od 3 do 15 miesięcy więzienia.

Niezwykłe zajście.

Madryt. 28 czerwca. (PAT). Wczoraj rano, gdy generał Goded przemawiał do żołnierzy w obozie Carabanchel i wznosił okrzyk: „niech żyje Hiszpanja“, obecny przy tem pułkownik Mangada odpowiedział pogardliwym gestem. Wezwany do przekazania dowództwa batalionu innemu oficerowi Mangada odmówił, zerwał swoje epolety i rzucił na ziemię. Został on niezwłocznie aresztowany i odstawiony do więzienia wojskowego.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Zerwanie rokowań lozańskich kwestją najbliższych godzin.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa. 28 czerwca. (G). Z Paryża donoszą: **Doniesienia lozańskie** dzisiejszej prasy paryskiej stoją pod znakiem najsilniejszego pesymizmu. W komentarzach prawie każdego dziennika można znaleźć słowa: **zerwanie rokowań.**

Lozanna. 28 czerwca. (PAT). Agencja Havasa donosi na podstawie deklaracji złożonej przez ministra Schwerin-Crossigka dziennikarzom niemieckim program, który Schwerin-Crossigk miał przedstawić na popołudniowej naradzie francusko-niemieckiej brzmią następująco:

Niemcy nie są w stanie płacić i nie mogą zgodzić się nawet na to, by po kilku latach w jakiegokolwiek formie płacenie odszkodowań miało być wznowione. Są one natomiast gotowe do współpracy w dziedzinie gospodarczej i finansowej, szczególnie do udziału w funduszu wspólnym, z którego byłyby udzielane pożyczki państwu znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej oraz dla celów stabilizacji monetarnej. Poza tem są one gotowe do rozszerzenia porozumień gospodarczych między przemysłami obu krajów oraz do zawarcia nowego porozumienia gospodarczego między obu państwami, które to porozumienie zapewniłoby Francji poważne pożyczki. Pożyczki te, zdaniem Niemiec, byłyby znacznie większe niż korzyści z ewentualnego wznowienia spłat reparacyjnych w przyszłości.

W ekspozycji Schwerin-Crossigka nie figuruje już żadna oferta rekompensat gospodarczych dla Francji.

Niemiecki minister finansów silnie podkreślił negatywną tezę anulowania odszkodowań, że

Niemcy nawet gdyby mogły płacić, nie płaciłyby,

ponieważ wznowienie spłat reparacyj-

nych wywarłoby złe wpływy na zafianie międzynarodowe.

Okazało się, że Niemcy, nie mają Francji absolutnie nic do ofiarowania wzamian za anulowanie odszkodowań. Co więcej von Papen oświadczył, iż ekspozycja Schwerin-Crossigka jest kompletna.

W odpowiedzi swej Herriot oświadczył, iż nie może stwierdzić jakiegokolwiek zbliżenia punktów widzenia.

Lozanna. 28 czerwca. (PAT). Zapytany przez pewnego dziennikarza niemieckiego o stan rokowań, Herriot odpowiedział: **Zawsze byłem zwolennikiem zbliżenia francusko-niemieckiego, ale do zbliżenia trzeba dwu stron.**

Warszawa. 28 czerwca. (G). Z Paryża donoszą: Pertinax telegrafuje do „Echo de Paris“, że o godz. 1 w nocy Mac Donald konferował jeszcze z von Papenem i Herriotem, jednakże akcja jego pozostała bez skutku. Dziś ma podjąć znowu swe próby mediacyjne, w których powodzenie nikt jednak nie wierzy.

Herriot zdecydowany jest zerwać rokowania i wyjechać do Paryża.

W tym wypadku przewodniczący konferencji Mac Donald będzie musiał wyłonić komisję dla spraw reorganizacji gospodarczej Europy i drugą konferencję, która zajmie się przygotowaniem konferencji londyńskiej. W ten sposób

rokowania reparacyjne zostaną odroczone do jesieni.

„Journal“ twierdzi, że zerwanie rokowań jest nieuniknione. Von Papen i jego współpracownicy mają jeszcze 23 godziny czasu, by zająć ostateczne stanowisko.

„Matin“ twierdzi, że kanclerz von Papen po swej ostatniej wizycie w Berlinie nie zaofiarował Francji do słowno nic za skreślenie reparacyj-

Trąba powietrzna we Włoszech.

Bolonia. 28 czerwca. (PAT). Z całych północnych Włoch nadchodzą wiadomości o szkodach wyrządzonych przez gwałtowne burze z gradem i śniegiem, który spadł obficie w okolicach górskich, na stokach Apenińskich. W pobliżu Wenecji trąba powietrzna

przerzuciła płytę marmurową, wagi 80 kg., o 200 metrów dalej, na dach jednego z domów.

W Bergamo burze wyrządziły wielkie szkody w polu. W Bolonji temperatura obniżyła się do 10 st. Góry pokryte są śniegiem.

Pięć wyroków śmierci.

Moskwa. 28 czerwca. (PAT). W procesie moskiewskiej organizacji handlowej „Gumkort“, ogłoszony dziś został wyrok, mocą którego główni oskarżeni Kriuczokow, Nosokiw, Smirnow, Szubin i Pankratow zostali skazani na rozstrzelanie, 7 innych oskarżonych na

karę po 10 lat ciężkiego więzienia i konfiskatę majątku, oraz odebranie praw, 5 oskarżonych na 5 lat więzienia i konfiskatę majątków, 3 oskarżonych na 5-letnie zesłanie, wreszcie 3 oskarżonych zostało uniewinnionych.

Moldawja i Besarabja pod wodą.

Bukareszt. 28 czerwca. (PAT). Wielka powódź nawiedziła znaczne części Moldawji i Besarabji.

Jassy i Czerniowce są całkowicie pozbawione komunikacji.

Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o licznych ofiarach i zawałonych domach.

Wielkie obszary zastanych pól stoją pod wodą.

Rada Ministrów uchwaliła 15 milionów lirów na akcję pomocy dla powodzian.

Czerniowce. (Tel. wł.). Wskutek długotrwałych deszczów o dawno nienotowanej sile, Bukowina nawiedzona

Część prasy występuje ostro przeciw delegacji włoskiej, nazywając złożone przez nią memorandum dziełem diabelskim, gdyż dąży ono do przeszkodzenia porozumieniu francusko-niemieckiemu.

Próby uratowania konferencji

Lozanna. 28 czerwca. (PAT). Dzień dzisiejszy przyniósł wspólne narady Mac Donalda, Herriota i von Papena, którym towarzyszyli ministrowie finansów trzech państw. Narady rozpoczęły się w południe, trwały dwie godziny i kontynuowane były do południu.

Narada trzech zdecydowana została wczoraj późnym wieczorem, w rozmowach, które Mac Donald odbył kolejno z Herriotem i Papenem a w których przewodniczący konferencji lozańkiej poinformowany został o zupełnej rozbieżności obu tez.

Powracając z rozmowy, Herriot oświadczył dziennikarzom, że „Mac Donald stara się być użytecznym“.

Nie ulega wątpliwości, że premier brytyjski robi nową próbę pośredniczenia między obu delegacjami i uratowania konferencji, która przechodzi w tej chwili ostry kryzys.

Zamachy samobójcze z powodu niesnasek rodzinnych.

Stanisławów. 28 czerwca. **Wilhelmina Bohdańska, żona lekarza z Delatyna, zamieszkała w Wołczyńcu pow. Stanisławów, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie trucizny na szczury. Powodem tego kroku była choroba nerwowa, która rozwinęła się u Bohdańskiej na tle niesnasek rodzinnych. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala powszechnego w Stanisławowie.**

Borysław. 28 czerwca. Dziś o godz. 9 rano 50-letnia **Zoja Żłobek, żona pracownika naftowego, zamieszkała w Borysławiu przy ul. Krasińskiego, popełniła samobójstwo przez otrucie się esencją octową. Powodem tego kroku był rozstrój nerwowy na tle niesnasek rodzinnych. Desperatka, nosząc się z zamiarem samobójczym, wyprawiła swą córkę do szkoły po świadectwo i kazała zamknąć drzwi mieszkania z zewnątrz. Gdy córka powróciła do domu, zastała matkę już martwą.**

Epidemia paraliżu dziecięcego

Berlin. 28 czerwca. (PAT). Pod Magdeburgiem stwierdzono pojawienie się epidemji dziecięcego paraliżu mleczka pacierzowego, na którą zapadło już 8-ro dzieci w wieku od 1 do 2 lat. Chorych izolowano.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa. 28 czerwca. (Tel. wł.) **Komunikat PIM.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 29 bm.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: Dość pogodnie i ciepło, przy słabych wiatrach lokalnych.

Temperatura we Lwowie w dniu 28 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 735.22, temperatura +15.6, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 735.22, temperatura +19.5, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 735.05, temperatura +19.0.

Bezskuteczne sygnały rozbitka.

Trzeci kablogram od Haznera.

Nowy Jork, 28 czerwca. (PAT.) Trzecia część kablogramu Stanisława Haznera zaczyna się od opisu pierwszej nocy spędzonej na szczątkach aparatu nocy tak okropnej, że nawet gdyby miał żyć 100 lat, niezapomniałby o niej nigdy.

Hazner nie zmrużył oka poczynając od Nowego Jorku. Aczkolwiek zdawał sobie sprawę z bezużyteczności tego gestu, wysuwał co kwadrans głowę na zewnątrz i badał horyzont. Nic jednak nie przerywało ciszy nocnej. Wreszcie poczęło świtać.

Z pierwszymi promieniami słońca w Haznera wstąpiła otucha,

lecz ranek nie przyniósł jednak nic nowego. Dopiero około południa na horyzoncie ukazała się sylwetka okrętu, który spokojnie zmierzał w kierunku wschodnim. Morze było wzburzone, samolot był podtrząsany falami jak źdźbło trawy, wskutek czego mógł być ledwie dostrzegalnym punktem wśród bezbrzoźnego oceanu. Hazner gorączkowo dawał sygnały koszulą, trzymając się kureczowo skrzydła samolotu, aby nie wpaść do morza. Okręt widoczny był w ciągu godziny, wreszcie pozostał po nim jedynie pórpusz dymu.

Wyczerpanemu doszczętnie Haznerowi coraz bardziej dokuczało pragnienie. Zmęczenie jego dochodziło do ostatnich granic, aż do rana pozostał nieruchomy w pozycji leżącej.

W ciągu następnego dnia

zauważył w odległości trzy okręty. Wszelkie jednak sygnały pozostały bez skutku.

Podczas nocy zaczął padać deszcz. Rzęsiste krople niewyuderzająco uderzały o kadłub samolotu. Pragnienie snu wzięło górę nad wszelkimi troskami. Hazner rozpostarł na rezerwuarze uratowaną kołdrę i chociaż była zupełnie mokra, zawinął się nią szczelnie. Hazner nie wie ile godzin przespał w ten sposób. Gdy się obudził panowała jeszcze głęboka noc.

Sopniowo zaczęło świtać. Niebo było ponure, słońce z trudem przebijało się przez chmury. Daleko na północy ukazał się znowu okręt. Wbrew wszelkim nadziejom Hazner zaczął dawać sygnały, w godzinę później tym razem od południa zamajaczyła sylwetka nowego okrętu.

Aparat Haznera wystawał ponad ponad powierzchnię oceanu nie więcej niż 4 do 5 metrów. Ciągłe zadawał sobie Hazner pytanie czy tak mały punkt jak przedstawił jego samolot, będzie w stanie sciążać na siebie uwagę.

Głód i pragnienie zaczęły coraz bardziej dawać mu się we znaki.

Kilka pomarańcz i sandwiczów pozostawało w zatopionej kabine, leżały one gdzieś z pewnością przesiąknięte wodą morską. Trapiiony głodem Hazner postanowił je odszukać, pogrążając się w zatopionej części aparatu, wskutek jednak ciemności musiał to odłożyć do dnia następnego. Noc zdawała nie kończyć się nigdy. Od 48 godzin morze było wciąż wzburzone a niektóre rozłukane fale dochodziły do 10 i 12 metrów wysokości. Aparat trzymał się na powierzchni, lecz Haznera owaruła niepokoje.

W wielkim swem zmęczeniu i wyczerpaniu zdawało mu się, że szczątki samolotu stopniowo pogrążają się w morzu. Zanurzył się więc aby sprawdzić czy wszystkie kurki zostały zamknięte. Po dokonaniu tej inspekcji opuszczał się na dno czterokrotnie w poszukiwaniu żywności, lecz poza dółtem i parą obcęgów nie znalazł nic przydatnego.

Przez cały dzień rozbitek badał horyzont. Ukazały się jeszcze dwa okręty, lecz w takiej odległości, że można było dostarczyć zaledwie kominy i maszyny. Po południu morze nieco się uspokoiło. Podczas burzy złamały się zawiasy podtrzymujące części rucho-

me skrzydeł, które trzymały się teraz jedynie dzięki przymocowanym drutom.

Nadeszła noc, potęgując jeszcze bardziej zmęczenie Haznera. Zapomocą rzemieni, które służyły do przymocowania blaszanki z benzyną, Hazner urządził sobie coś w rodzaju hamaka, do którego przywiązał się. Hazner przypominał sobie, że miał jeszcze pudełko z konserwami. Z nastaniem dnia zaprzęgnięta go troska z powodu szkód wyrządzonych przez burzę skrzydłom.

Ruchome części trzymające się jako tako zapomocą drutów stalowych zaczęły uderzać w kadłub, co mogło narazić na szwank bezpieczeństwo samolotu. Postanowił wyslizgnąć się wzdłuż skrzydeł i poprzecinać druty. Przecięcie drutów zbliżało się już ku końcowi, gdy

rozbitek ujrzał zdradziecko skradającego się rekina.

Porzucił więc pracę i w pośpiechu skierował się do swego miejsca w kadłubie. Po tej dygresji uczucie głodu ogarnęło go ze wzmożoną siłą.

Hazner był zakonnikiem?

Z Warszawy donoszą: Pisma amerykańskie podają, że nasz lotnik Stanisław Hazner był swego czasu członkiem zakonu „Braci Najświętszego Serca” i wykladał w kolegium św. Alojzego w Nowym Orleanie, jednak po 2 latach opuścił zakon, oświadczając, że nie czuje powołania do stanu duchownego. W zakonie tym był on znanym jako „brat Adolf”.

==□==

Trzy balony w stratosferze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 czerwca. (G.) Ze Stuttgartu donoszą: Dziś rano z podwórza tutejszego uniwersytetu wypuszczono w powietrze trzy balony doświadczalne, obliczone na dotarcie do stratosfery.

Balony miały średnice po 2 m. i połączone były linami. Leciąły jeden nad drugim. W dolnym balonie umieszczone były instrumenty miernicze, zabez-

pieczone specjalnie przed zimnem, dochodzącym w stratosferze do 60 st. poniżej zera. Po dwu godzinach 50 minutach, balony opadły w odległości kilkunastu kilometrów od Stuttgartu.

Okazało się, że instrument do mierzenia wysokości uległ uszkodzeniu. Mimo to zdołano w każdym razie odczytać, że balony wzniosły się na wysokość ponad 20.000 m.

==□==

KTO JEDZIE DO LOS ANGELOS.

Warszawa, 28 czerwca. (PAT.) Polski Komitet Olimpijski zestawiał ostateczny skład polskiej reprezentacji olimpijskiej do Los Angeles. Wobec odmowy inż. Znajdowskiego, na czele ekspedycji polskiej stanie konsul Hulanicki, znany sportsmen, działacz i dziennikarz sportowy.

Lekkoatleci

wyjeżdżają w składzie następującym: Weissówna, Schabińska, Kusociński,

Pławczyk i Heljasz. W Ameryce przyłączy się prawdopodobnie do ekspedycji Walasiewiczówna. Ponadto dojdzie jeszcze Siedlecki, o ile w ciągu dnia dzisiejszego uzyska w ponownej próbie eliminacyjnej minimum 7.700 punktów w 10-hoju.

Ekspedycja szermiercza

składa się z 6 zawodników z trenerem Szombathely'm.

Ekspedycja wioślarska

liczy 7 zawodników: czwórka ze sterem, dwójka bez steru i ze sterem. Kierownikiem ekspedycji wioślarskiej jest inż. Lenartowicz.

Ponadto w skład ekspedycji wchodzi: dr. Rouppert, jako członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, i lekarz kpt. dr. Bartenbach. Ekspedycja wyjeżdża z Warszawy 1 lipca do Gdyni, skąd wyruszy na pokładzie polskiego okrętu „Pułaski” do Nowego Jorku.

Ludność powiatu stanisławowskiego otrzyma pomoc żywnościową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 czerwca. (B.) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem wicepremiera prof. Zawadzkiego odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Na posiedzeniu tem rozpatrywano sprawę aktywizacji naszego bilansu handlowego, poczem powzięto uchwałę w sprawie udzielenia pomocy ludno-

ści dotkniętej klęską nieurodzaju na terenach niektórych powiatów w województwach wileńskim, nowogródzkim, poleskim, wołyńskim i w powiecie stanisławowskim. Pomoc ta po legać będzie na dostarczaniu ludności tych powiatów pewnych większych ilości mąki na 4-miesięczny kredyt bez procentowy.

Skomprimowane budżety

Lwów, 28 czerwca.

W dniach 10 i 24 czerwca 1932. odbyły się posiedzenia Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego, na których zatwierdzono budżety następujących związków komunalnych:

Miasta Sambora na globalną kwotę 914.300 zł.; powiatu jaworowskiego na 212.839 zł.; powiatu rawskiego na 301.273 zł.; powiatu rudeckiego na 221.456 zł.; powiatu samborskiego na 487.484 zł.; powiatu krośnieńskiego na

311.886 zł. Podane kwoty obejmują dochody i wydatki zwyczajne jak i nadzwyczajne. W stosunku do r. 1931/32 kompresja zatwierdzonych budżetów w dochodach i wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosi: dla miasta Sambora o kwotę 737.221 zł. czyli o 45 proc.; dla powiatu jaworowskiego o kwotę 175.571 zł. czyli o 46 proc.; dla powiatu rawskiego o kwotę 138.308 zł. czyli o 32 proc.; dla powiatu rudeckiego o kwotę 109.479 zł. czyli o 33 proc.; dla powiatu samborskiego o kwotę 138.774 zł. czyli o 23 proc.; dla powiatu krośnieńskiego o kwotę 67.943 zł. czyli o 18 proc.

W powyższym zestawieniu porównawczem, o ile chodzi o budżet powiatowych związków komunalnych w Krośnie i Samborze, zostały uwzględnione zmiany, wynikłe ze zniesienia powiatów strzyżowskiego i starsamborskiego.

Równocześnie Wydział Wojewódzki zatwierdził uchwałę Rady miejskiej w Drohobyczu w sprawie zrównoważenia budżetu w myśl poleceń Wydziału Wojewódzkiego, przez co budżet miasta Drohobycza na rok 1932/33 został definitywnie zatwierdzony.

Najbliższe posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego odbędzie się w dniu 2 lipca 1932, na którym będą rozpatrywane między innymi budżety gminy miasta Lwowa, oraz powiatowego związku komunalnego w Rzeszowie.

==□==

S. + 11.

BRONISŁAW SŁOMNICKI
Dr. Filozofii, Obywateli ziemski

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 28 czerwca 1932 r. w 61 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 30-go czerwca b. r. o godzinie 3-iej po południu, z Krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w Płebanikim smutku pogrążeni **Zona, Córki i Rodzina.**

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłego odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 4 lipca 1932 r., o godz. 8 rano, w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Lwów, dnia 28 czerwca 1932 r. Zakład pogrzebowy „ELIZJUM”, Sobieskiego 9. — Tel. 69 40

Podwojenie liczebności Reichswehry

Rewelacje prasy bawarskiej o planach gen. Schleichera.

Berlin, 28 czerwca. (PAT.) Bayrische Volks Ztg., organ bawarskiej partii ludowej ogłasza rewelacje o planach ministra Schleichera w sprawie zreformowania policji przez podporządkowanie jej ministerstwu Reichswehry i usunięcie z pod wpływów rządów krajów związkowych.

Pretekstem do tego mają być ostatnie wypadki w tych krajach, w czasie których rządy okazać miały zbyt słabą rękę w kierowaniu organami bezpieczeństwa.

Policja w całej Rzeszy ma być zmilitaryzowana. W ten sposób faktyczny stan armji niemieckiej podniósłby się ze 100.000 do 220.000 żołnierzy.

W sprawie tej miała być sondowana opinia Francji. Reaktywowane hi-

tlerskie oddziały szturmowe miałyby poza tem stanowić rodzaj milicji jako organy pomocnicze w rękach ministerstwa na wypadek wojny domowej. Również pod pokrywką oddziałów przymusowej pracy — podkreśla dziennik — kryją się oddziały szturmowe.

PRASA BERLIŃSKA O WYWIADZIE Z DR. HEIMEM.

Berlin, 28 czerwca. (PAT.) Prasa berlińska ogłasza wywiad berlińskiego korespondenta „Daily Express“, Delmera, zbliżonego do kół hitlerowskich, z przewodcą bawarskiego związku chłopskiego dr. Heimem (wywiad ten podawaliśmy wczoraj). Wywiad ten uzupełniony jest wrażeniami korespondenta, który w swej podróży samochodowej po Bawarii

miał osobiście przekonać się o antagonizmie pomiędzy Prusami a Bawarią. Prasa berlińska stwierdza, że rząd bawarski zdemaskował wywody angielskiego dziennikarza, dotyczące zarówno jego rozmowy z drem Heimem w sprawie restytuowania monarchji w Bawarii, jak i przygotowań rządu bawarskiego do biernego oporu wobec Rzeszy.

SOCJALIŚCI U MIN. V. GAYLA.

Berlin, 28 czerwca. (PAT.) 27 bm. wieczorem delegacja zarządu partii socjal. - demokratycznej udała się do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy v. Gayla. Socjal. - demokraci mieli do magać się przywrócenia zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych.

==□==

Kongres przeciwwojenny.

Wiedeń, 28 czerwca. (PAT.) Przez dwa dni obradował w Wiedniu kongres przeciwwojenny, zwołany przez związek przyjaciół unji sowieckiej. Uchwalono rezolucję, porównującą rzekomy rozwój gospodarczy i kulturalny sowieców z zastojem w państwach kapitalistycznych. Mówcy wzywali do palenia dworców kolejowych i niedopuszczenia do żadnych transportów kolejowych broni dla państw faszystowskich na wypadek wojny.

Takie same kongresy mają się odbyć w Górnej Austrii, Styrii i Karyntyni.

Hazner u Hoovera.

Nowy Jork, 28 czerwca. (PAT.) Am basador Rzeczypospolitej Filipowicz przedstawił w dniu wczorajszym lotnika Stan. Haznera prezydentowi Stanów Zjednoczonych Hooverowi. O godzinie 13 odbyło się w ambasadzie Rzeczypospolitej śniadanie na cześć Haznera.

Memorandum włoskie.

Lozanna, 28 czerwca. (PAT.) Zapowiedziane na wczoraj memorandum włoskie w sprawie odszkodow. oświadcza, że ostateczne anulowanie długów i odszkodowań jest nieodzowne, byłoby jednak niewystarczające o ileby nie towarzyszyła mu reorganizacja walutowa zwłaszcza w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy. Reorganizacja ta mogłaby być przeprowadzona przy udziale głównych banków emisyjnych lub też przy współdziałaniu Banku wyplat międzynarodowych. Stopniowa redukcja barier celnych jest również zasadniczym czynnikiem odbudowy Europy.

Zabici — ciężko ranni — aresztowani.

Berlin, 28 czerwca. (PAT.) Kronika zabójstw politycznych w Niemczech obfitye w dalszym ciągu w doniesienia pochodzące z różnych okolic kraju. Ubiegłej doby było trzech zabitych.

W miejscowości Wattenscheid wywiązała się strzelanina pomiędzy narodowymi socjalistami i komunistami w której jeden hitlerowiec został ciężko ranny. W Wupertal wywiązała się strzelanina między policją a milicją komunistyczną. Aresztowano 36 osób.

W Wittenbergu doszło do bójki między policją i komunistami, odbywającymi zakazaną demonstrację z racji ufundowania nowego sztandaru. Trzech policjantów ciężko pobito, a kilkunastu komunistów odniosło rany wskutek salwy oddanej przez policję do tłumu.

Redukcja budżetu francuskiego.

Paryż, 28 czerwca. (PAT.) W kołach politycznych dobrze poinformowanych udzielono dziś następujących danych co do zamierzeń rządu francuskiego w sprawie projektu utrzymania równowagi budżetowej. Deficyt na bieżący okres budżetowy oszacowany jest na 4 miljardy franków.

Dla pokrycia go, rząd zamierza zredukować wydatki o 3 miljardy, oraz przeprowadzić zarządzenia fiskalne, które przyniosłyby około 1 miliard franków. Rada ministrów poleciła ministrowi skarbu przedstawić sformułowanie tekstu, który zawierałby: 1) redukcję kredytów na pozycję obrony narodowej o 10 proc., t. j. 1.500 milj., z czego 800 milj. przypadałoby na ministerstwo wojny, 400 milj. na ministerstwo lotnictwa, oraz 300 milj. na ministerstwo marynarki wojennej. 2) obniżenie wydatków personalnych o 5 proc.

Flota niemiecka opuściła Gdańsk.

Gdańsk, 28 czerwca. (PAT.) 27 bm. około godz. 10 rano, eskadra niemiecka opuściła port gdański, zabierając na pokładzie krążownika „Schlesien“ kilkaset osób, pragnących zażyć przejeżdżki morskiej.

Z Lozanny i Genewy.

Lozanna, 28 czerwca. (PAT.) 27 bm. po południu po powrocie Herriota z Paryża i v. Papena z Berlina wznowiono rokowania francusko - niemieckie, które zgromadziły po 4 ministrów z każdej strony oraz rzeczoznawców obu krajów.

Po konferencji, która trwała 3 i pół godziny, wydano następujący komunikat: Minister finansów Rzeszy wyłuszczył względy, które jego zdaniem przemawiają za anulowaniem odszkodowań, jak również pierwsze zarządzenia, które przewiduje dla odbudowy Europy. V. Papen uzupełnił wyjaśnienia ministra finansów. Premier

Krążownik zatrzymał się na redzie przed Sopotami, gdzie gości szalupami i statkami przewieziono do Sopot. Około godz. 3 popoł. eskadra niemiecka opuściła ostatecznie zatokę gdańską.

Herriot w imieniu Francji zgłosił zastrzeżenia, które uważał za konieczne.

Genewa, 27 czerwca. (PAT.) 27 bm. zebrał się w Genewie komitet finansowy Ligi Narodów. W pracach komitetu bierze udział ze strony Polski, prof. Młynarski.

Minister Zaleski

podejmował wczoraj śniadaniem delegatów krajów bałtyckich i państw Małej Ententy. W śniadaniu wzięli udział: Benesz, Titulescu, Sumenhovic, gen. Leydoner, Holski oraz Feldmans.

==□==

Motocyklista pod tramwajem.

Lwów, 29 czerwca.

Wczoraj wieczorem około godz. 18:30, Włodzimierz Kłos, zam. przy ul. Łyczakowskiej 15, jadąc motocyklem LW. 7908, ul. Łyczakowska w stronę rogatki, koło szpitala wojskowego, wjechał w pewnym momencie pomiędzy wóz tramwajowy i wóz ciężarowy. Zaczepiwszy o wóz ciężarowy, stracił równowagę i dostał się pod tramwaj, odnosząc szereg kontuzji i obrażeń. Motocykl uległ zniszczeniu.

Kłos po zaopatrzeniu przez lekarza wojskowego, odwieziony został do domu.

Usiłowane otrucie.

Józefa Wättman, lat 45 licząca, zam. przy ul. Torosiewicza 7, usiłowała się wczoraj otruć nieznaną trucizną. Zaalarmowane Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

==□==

Rząd Mac Donalda przeciw Mac Donaldowi.

GABINET BRYTYJSKI ZA PRZESUNIĘCIEM PROJEKTU HOOVERA „NA BOCZNE TORY“.

Londyn, 28 czerwca. (PAT.) Piątkowe posiedzenie gabinetu było poświęcone sprawie propozycji rozbrojeniowej Hoovera. W łonie gabinetu zarysowały się rozdziewki między ministrem spraw zagranicznych Simonem a premierem Mac Donaldem na tle propozycji Hoovera.

Z kół miarodajnych donoszą, że gabinet brytyjski, który obradował dziś wieczorem nie przyjął punktu

widzenia premiera Mac Donalda, aby zaakceptować propozycję Hoovera.

Gabinet stanął na stanowisku, że ze względów politycznych nie jest jednak pożądane odrzucenie wprost propozycji amerykańskiej. Pogląd gabinetu skryształizować się miał wobec tego w tym kierunku, aby zgłosić na najbliższym posiedzeniu ogólnej komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej for-

malną deklarację brytyjską, precyzującą wnioski delegacji brytyjskiej, znane dotychczas tylko nieformalnie z dosuniętych już dość daleko rozmów prywatnych.

Taktyka brytyjska zmierzać będzie więc w kierunku skierowania propozycji Hoovera z głównej drogi na boczną, gdzie wszystkie zgłoszone wnioski ulegną nowelizacji w toku szczegółowego ich rozpatrywania przez ekspertów.

Pioruny zabiły czterech ludzi.

Brześć (nad Bugiem). 28 czerwca. (PAT.) Nad powiatem prużańskim przeszła burza. W kilku miejscowościach burza wyrządziła szkody w polach, ogrodach i lasach, zerwała dachy

z kilkunastu domów, a od uderzenia piorunów spłonęło 12 domów mieszkalnych, młyn itd. Oliarą piorunów padły 4 osoby, które poniosły śmierć.

==□==

Tragicznie zakończone „wianki“.

DWOJE DZIEWCZĄT UTONEŁO W WIŚLE.

Kraków, 28 czerwca. (PAT.) W sobotę o godz. 22.30 w czasie przewożenia przez Wisłę młodzieży, biorącej udział w imprezie wianków, zorganizowanej przez Koło młodych M. T. R., w Czechowicach i Brzegu, wskutek nadmier nego obciążenia przewróciła się łódź,

a jadący w liczbie 10 osób wpadli do wody. Uratowano 8 osób, zaś 2 dziewczęta utoneły. Zwłoki jednej z ofiar wyłowiono, za zwłokami drugiej czynione są poszukiwania.

==□==

PRAKTYKI ZAGRANICZNE DLA STUDENTÓW.

Lwów, 28 VI. Akademicki Związek zbliżenia międzynarodowego „Liga“ komunikuje, że studentom Politechniki we Lwowie przyznano 10 zagranicznych praktyk wakacyjnych. Zainteresowani zechcą się zgłaszać w sekretarjacie „Ligi“ ul. Dwernickiego 8, m. 6, codziennie między godz. 14 i 15.

OGŁOSZENIE.

Zgubiono. W drodze między Państw. Gimnazjum im. Król. Jadwigi a ulicą Podwale zgubiłam damską torebkę z legitymacją i pieniędzmi. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. **Marja Strońska.** Lwów, ul. Podwale 3.

==□==

Walny Zjazd Związku Inwalidów Rzpl. Polskiej

W niedzielę nastąpiło w Warszawie otwarcie X. ogólnego zjazdu delegatów Zw. Inwalidów Wojennych R. P.

Zjazd rozpoczął się mszą św., odprawioną o godz. 9 w katedrze, po czym delegaci udali się pochodem ze sztandarami przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie przewodniczący Związku pos. Karkoszka, w towarzystwie prez. rady głównej p. St. Werca, złożył wieniec.

O godz. 11.30 w sali Tow. Łyżwiarzkiego nastąpiło otwarcie obrad Zjazdu, na które przybyli m. in. pp.: gen. Kollataj-Szrednicki w imieniu Marszałka Piłsudskiego, nac. Eminowicz w imieniu p. ministra pracy i op. społ., pos. Wagner, pos. Snopczyński, rtm. Ryszkiewicz w im. gen. Góreckiego, przedstawiciele Zw. Rezerwistów, oraz wielu bratnich stowarzyszeń i organizacji.

Obrady zagalął przew. zarządu głównego pos. Karkoszka, witając zebranych gości i delegatów. Po przemówieniu pos. Karkoszki zjazd urządził długotrwałą owację na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie na wniosek zarządu zjazd przez akklamację powołał prezydium w składzie: marszałek zjazdu — sędzia Paczowski (Łuck), zastępcy marszałka pp.: Kurkowski (Częstochowa) i Bigoński (Bydgoszcz), asesory pp.: ks. Pęcherek (Jarosław), kpt. Silham (Tarnopol), Kamiński (Śląsk), Pawlak (Inowrocław). Ponadto zjazd wydelegował do prezydium pp.: Janickiego (Lwów) i Kopernego (Kraków).

Po uczczeniu przez zebranych pamięci zmarłych członków Związku, za brał głos p. nac. Eminowicz, który w imieniu ministra pracy i op. społ. życzył zjazdowi owocnych obrad. Następnie witali zjazd: prof. Wlekiński — prezes Legionu Pułaskiego, pos. Snopczyński w imieniu sejmowej komisji opieki społecznej, rtm. Ryszkiewicz z ramienia Federacji PZO., oraz pos. Michałkiewicz z Ludowego Stronnictwa Rolniczego.

Po odczytaniu depesz z życzeniami od pp.: marszałka Senatu Raczkiewicza, wiceministra Starzyńskiego, prezesa Grubera, woj. Grażyńskiego, woj. Kirtiklisa, woj. Kwaśniewskiego, prez. Słomińskiego i in. zabrał głos ks. Pęcherek, który nawiązując do uroczystości przez całą Polskę obchodzonej 10-ej rocznicy powrotu Śląska do Macierzy, zobrazował historię walk o wyzolenie tej dzielnicy. W związku zaś z ostatnimi prowokacjami Gdańska wobec Polski oświadczył, iż „my nie chcemy wojny, lecz gdy wyciągnie się zaborcza łapa po nasze ziemie, wówczas zerwiemy się jak błyskawica i uderzymy, jak piorun“.

Po tych słowach zerwała się na sali burza oklasków i okrzyków, zebrani powstali z miejsc i odśpiewali „Rotę“. Następnie przez akklamację uchwalono następującą rezolucję:

„My, delegaci na X. walny zjazd Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, zebrani dn. 26 czerwca 1932 r. w Warszawie, protestujemy jak najenergiczniej przeciwko wybitnie prowokacyjnemu stanowisku Gdańska wobec Polski. My, inwalidzi polscy stwierdzamy, że na wszelką prowokację odpowiemy zwartym murem pierśi wypróbowanych żołnierzy, którzy resztką swych sił bronić będą całości i niepodległości Rzplitej“.

Ze sprawozdania władz naczelnych Związku za okres ich kadencji od 1 lipca 1930 r. do 1 czerwca 1932 r. wynika, iż zaufanie rzesz inwalidzkich do Z. I. W. R. P. stale wzrasta.

Z konkretnych zdobyczy, osiągniętych przez Związek podczas kadencji ustępujących władz wliczyć należy: zakupienie pensjonatu „Szarotka“ w Worochcie, który przeznaczony został na sanatorium dla członków związku, kupno domu inwalidów w Poznaniu, remont domu inwalidów w Zakopanem, przejęcie zarządu fundacją Korpów ad Bar itp.

Po wysłuchaniu sprawozdań zjazd uchwalił wysłanie następujących depesz hołdowniczych:

Do P. Prezydenta Rzplitej: „X ogólny zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej, odbywający się w dn. 26 czerwca br. w Warszawie składa Ci Dostojny Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzplitej wyrazy czci i należnego hołdu, zapewniając, iż obradując nad polepszeniem ciężkiej doli ofiar wojny wierni będzie my naszemu naczelnemu hasłu: „Dobro ojczyzny — naszym najwyższym nakazem“.

Do Marszałka Piłsudskiego: „X ogólny zjazd delegatów Związku Inwa-

lidów Wojennych Rzplitej Polskiej, obradujący w dniu 26 czerwca br. w Warszawie, przesyła Ci Panie Marszałku wyrazy czci i oddania jako Pierwszemu Żołnierzowi Niepodległej Ojczyzny, przyczem zapewniamy Cię, że w razie potrzeby gotowi jesteśmy stanąć w karnym ordynku dla obrony krwawo wywalczonej wolności i całości granic Rzplitej“.

Do p. premiera Prystora: „X ogólny zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej, obradujący w dn. 26 czerwca br. w Warszawie, przesyła na Twoje ręce, panie prezesie Rady Ministrów, wyrazy lojalności i przeświadczenia, iż Rada

Ministrów w całej pełni docenia ogrom ofiary, którą inwalidzi wojenni złożyli ostatnio dla dobra Ojczyzny w tej ciężkiej chwili i, że ze swej strony zmierzać będzie do zmniejszenia wielkości tej ofiary w miarę możliwości państwowych“.

Do ministra pracy i op. społ. dra Hubickiego: „X ogólny zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P., obradujący w Warszawie w dn. 26-go czerwca br. przesyła p. ministrowi wyrazy swego zaufania, iż jako minister pracy i opieki społecznej będzie z całą energią bronił dobra obywateli Ojczyzny, którzy złożyli dla Niej najcenniejsze ofiary“.

QUO VADIS GERMANIA?

Słynny profesor i pedagog Fr. W. Foerster rozprawia się w ostatnim zeszycie swego czasopisma „Die Zeit“ z polityką generalistów pruskich, którą uważa za wyraz woli sier protegujących hitlerizm i pragnących go wcielić do systemu rządów pruskich. „Quo vadis Germania?“ zapytanie prof. Foerster i twierdzi, że to samo pytanie musi Niemcom postawić cała zagranica wobec konferencji rozbrojeniowej, wobec targów o zniesienie reparacji i przy rozstrzygnięciu kwestji zaufania.

Polemikę z kłiką generalistów zaczyna prof. Foerster od stwierdzenia, że wszyscy wielcy strategicy i politycy pruscy od czasów Bismarcka mylili się bezustannie w ocenie zapasu sił światowych na froncie antyniemieckim i że te ich mylne rachuby spowodowały klęskę Niemiec w wojnie światowej. Mylili się oni w ocenie sił obronnych „zdegenerowanej“ Francji; mylili się, licząc na neutralność Anglii, a następnie lekceważąc doniosłość jej akcji militarnej. Mylili się co do stanowiska Indji i dominjów brytyjskich, co do roli Ameryki i co do jej wpływu na

losy wojny. Mylili się co do Włoch. Omylili się wreszcie całkiem co do nastrojów we własnej ojczyźnie, o których nawet Australczycy byli lepiej poinformowani, niż decydujący strategicy niemieccy. Tak samo myli się obecnie, jak twierdzi prof. Foerster, kłika generalista w Prusach, co do widoków swojej polityki. Celem jej jest restytucja granic niemieckich z r. 1914. Dla dopięcia tego celu ma się w Genewie uzyskać — otwarcie lub przez przemilczenie — wolność zbrojeń, aby w odpowiedniej porze przywrócić w drodze orężnej granice z r. 1914. Kierownicy tej polityki, zbałamuceni przez pewne koncesje, uczynione Niemcom, oraz przez objawy sympatii, okazywanej przez źle orientujących się idealistów albo przez zainteresowanych w tej polityce aferzystów, są przekonani, że będą mieli powodzenie. Mylą się grubo, tak jak mylili się w swych rachubach i nadziejach w r. 1914.

Gdyby polityka Niemiec — pisze prof. Foerster — była polityką realną, a nie polityką aspiracji, to zaprzesta-

łyby ataków na traktat wersalski i zastosowałyby się do jego istotnych postanowień. a całą nadzieję lepszej przyszłości położyłyby na pokojowej współpracy z Europą. Bo postanowienia te, to nie samowola Wilsona, lecz konsekwencja historycznego rozwoju Europy, który wymaga dopuszczenia zachodniej Słowiańszczyzny, dotychczas uciskanej, do wszystkich dobrodziejstw i uprawnień nowożytnej cywilizacji europejskiej. Trzeba się raz na zawsze z tem pogodzić, że Niemcy nie są same w Europie i że ich losy nie są żrenicą świata. Są jeszcze inne narody, których prawa do istnienia będą tak samo chronione, jak w czasie wojny światowej. Niech więc panowie generalistowie w Niemczech nie łudzą się; Europa nie będzie po ich stronie, gdy spróbują rewizji tych postanowień. a bezpośrednio zainteresowani do ostatniej kropli krwi walczyć będą w ich obronie. Czy więc ci politycy niemieccy życzą sobie, aby Niemcy stały się teatrem wojny?

□=□

Promocja doktorska T. Terleckiego.

Wczoraj o godz. 12-ej w południe w auli Uniwersytetu J. K. przy ul. Marszałkowskiej prof. dr. Juliusz Kleiner promował na doktora filozofii naszego współpracownika, p. Tymona Terleckiego. Promocji towarzyszyli tłumnie zebrani koledzy i przyjaciele doktora; przybyli również przedstawiciele świata nauki i literatury, oraz sfer artystycznych Lwowa.

P. Terlecki uzyskał tytuł doktora na podstawie obszernego studjum o Berwińskim, nad którym pracował w ostatnich dwu latach. Wychowanek naukowy prof. Kleinera z jego szkoły wyniósł umiejętność badań literackich i zadziwiająco bogatą kulturę humanistyczną. Osobiste zaś zamięłowanie i prawdziwie z Bożej łaski talent literacki wdroyły go rychło jako krytyka w krąg spraw literatury i wyróż-

niły jako jedno z najteższych piór Lwowa. Czyto w zakresie oceny dzieł literackich, czy w sprawach konstatawania rzeczywistości i zamykania jej w formę artystyczną okazał Tymon Terlecki świadomą dojrzałość człowieka i artysty. Stąd płynęło jego zainteresowanie poezją Kwadrygi, stąd wziął się jego twórczo-uświadamiający stosunek do spraw teatru, których jest niepospolitym znawcą. Dlatego w Terleckim, artyście-krytyku, widać na prawdę nieprzeciętną osobowość twórczą, na terenie lwowskim jedynie żywa i życie kulturalne z upartym optymizmem wieszcząca.

Promocja doktorska Tymona Terleckiego, jako uwieńczenie jego studjów, każe i na polu wiedzy o literaturze rokować o nim duże nadzieje.

fundacyjny. Piękne i pracowite są roboty wychowanek i wychowanków, fotografie — malujące nie tylko pracę — lecz i piękno krajobrazów, wykresy rozwoju Zakładu drohowyckiego od r. 1875, gdzie lata wojenne wykazują pewne załamanie się; wreszcie tereny naftowe (wiercenia) w Rypnem. Całość doskonale ujęta, ze znużeniem i smakiem, zaszczyt przynosi Fundacji Skarbkowskiej

Obok po prawej stronie widzimy cały szereg innych fundacji, jak Sikorskiej, Holendorfa, Pięćciorowskiego, Pietruskich, hr. Wikł. Baworowskiego, mającej swe własne cenne wydawnictwa jeszcze z końca ub. stulecia, dr. J. Towarnickiego, wspaniałej Zakład Abrahamowiczów, Głowińskiego w Winnikach (piękna mapa plastyczna lasów winnickich), dość skromną Ossolińskich, Golejewskich, Gosiewskiego, Schneidrów w Białym Kamieniu (wyroby sierót). Doskonale ilustruje rozłożenie tych fundacji na ziemiach Małopolski olbrzymia mapa.

Propaganda niezła; niejednemu otwierająca oczy na wielkie serca tych fundatorów, na ich dobroczynność; miłośnikom za myśl pociągnięcia zarządów fundacji do wystawy należy się uznanie.

Środek pawilonu zajął Polski Czerwony Krzyż. Widzimy tu wozy sanitarne, punkt odżywczy, drużyny ratownicze, wóz dezynfekcyjny, apteczki szkolne, torby pożarnicze, kosmetyki przeciwiwperytowe, dział propagandy. Warto się temu wszystkiemu przypatrzyć i wniknąć w cele P. C. K., by się stać jego gorącym zwolennikiem i grosza na tę instytucję nie żałować.

R. W.

□=□

Fundacje Małopolskie na Targach Wsch.

Na terenie Małopolski znajduje się około 2000 fundacji, przeznaczonych na cele naukowe, oświatowe, stypendyjne, wojskowe, szpitalne i t. p. Obejmują one 80 procent fundacji, istniejących na całym obszarze Polski. Niektóre z nich są olbrzymiej wartości, posiadają wiele majątków ziemskich, lasów i pól, folwarków, gorzelni i t. p., wspaniałych gmachów — wystarczy wymienić Bibliotekę W. hr. Baworowskiego, Dom D. i A. Abrahamowiczów, Zakład Nar. Ossolińskich, Gmach hr. Skarbków, olbrzymi Zakład w Drohowyżu tego samego fundatora, który, prócz tego, zapisał na wychowanie

sierót majątki, jak: Drohowyże, Mikołajów, Stulsko, Brzozdowce, Rożniatów, Duba, Rypne, Klimiec, Smorze, Grzęda i w. in.

Niektóre z tych fundacji wystawiły swój dorobek na T. W. Na plan pierwszy wysunęła się tu Fundacja Skarbkowska, która zajęła całą jedną ścianę pawilonu. Widzimy tu z lewej strony faunę na ziemiach fundacyjnych, piękne kolekcje pazurków samich i wieńców jelenich, wypchane orły, rysie, żbiki, jest niedźwiedź, są wilki. Wspaniałe są przekroje drzew, zwłaszcza buków i jodeł karpaccich. W środku olbrzymi tryptyk, przedstawiający akt

Wiadomości bieżące

29
czerwca
1932

Środa

Piotra i Pawła

Jutro: Emilji

Wschód słońca 3:17

Zachód 20:01

TEATR WIELKI.

Środa 29 bm. godz. 7.30 „Kłopoty Bourrachona” (ceny najniższe).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 29 bm. godz. 8 „Papa”.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 29 czerwca, o g. 8.15 „Będzie lepiej”.

Czwartek 30 czerwca, g. 8.15, „Będzie lepiej”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Kajdany przeszłości” i „W daleki świat”.

CASINO: „Tajemnicza szóstką”.

CHIMERA: „Czar tanga”.

GRAZYNA: „Światła i cienie macierzyństwa”.

KOPERNIK: „Miłostki Księcia Pana”.

LEW: „Książę Drakula”.

MARYSIENKA: „Miłostki Księcia Pana”.

MIRAŻ: „Żegnaj Liliano i żegnaj Mascotte”.

OAZA: „Laurel i Hardy za kratami”.

PALACE: „Mąż swojej żony”.

PAN: „Barcarola miłości” oraz „Siam, kraj Białego Słońca”.

PASAZ: „Stalowa dłoń”.

PROMIEN: „Dama w szkarłacie”.

RAJ: „Krwawe perły”, Lupe Velez.

STYLOWE: „Neapol, śpiewające miasto”.

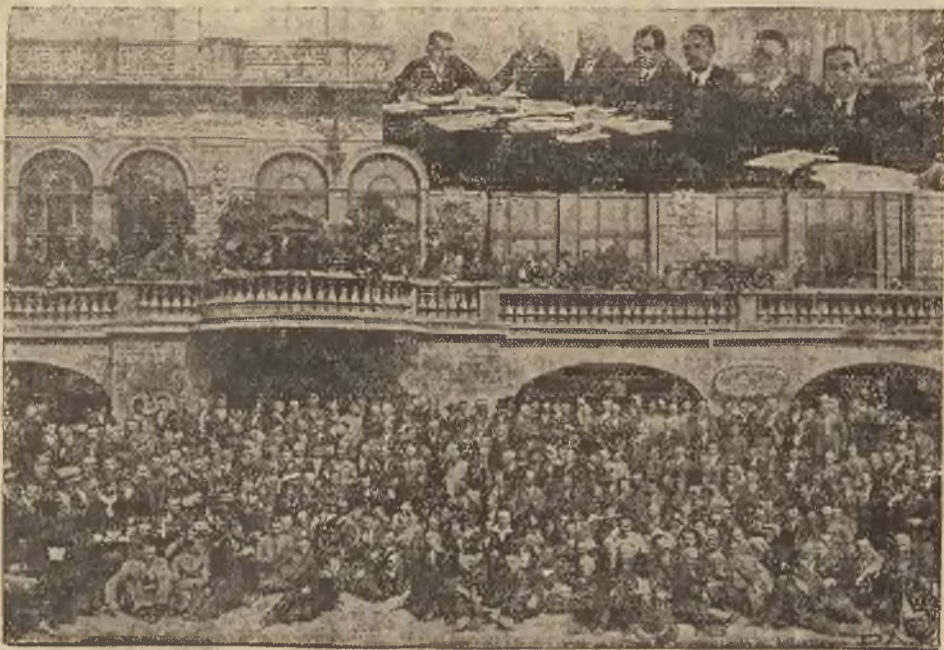
ŚWIT: „Naręczona z loterii” oraz „Białe piekło Piz Palu”.

UCIECHA: „Wśród dzikich zwierząt” oraz 2 komedje.

□=□

— Ostatnie przedstawienie teatrów miejskich w bieżącym sezonie. Teatr Wielki. Dziś we środę dnia 29 bm. o godz. 7.30, ostatnie przedstawienie przed wyjazdem teatrów miejskich do Krynicy, komedji w 3-ach aktach Doilleta Laurenta pt. „Kłopoty Bourrachona”. W ten sposób będzie to równocześnie ostatni występ znakomitego artysty-komika Michała Znicza. Na to ostatnie w bieżącym sezonie przedstawienie Dyrekcja teatrów miejskich wyznaczyła ceny znacznie niższe. Przypuszczać zatem należy, że cały Lwów pospieszy gromadnie na pożegnanie artystycznego zespołu w teatrze Wielkim. Grają: pp. Jakubińska, Faleńska, Znicz, Krzemieński, Peliński i Woszczerowicz. Reżyserja Michała Znicza.

Zjazd inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.



Onegdaj rozpoczęły się w Warszawie obrady X-go Ogólnego Zjazdu Związku Inwalidów Wojennych R. P., przy udziale około 1200 delegatów — Zdjęcie nasze przedstawia grupę delegatów oraz prezydium Zjazdu.

— Teatr Rozmaitości. Dziś we środę d. 29 bm. o godz. 8 wieczorem ostatnie przed przedstawienie w bieżącym sezonie. Na pożegnanie daje teatr Rozmaitości znakomitą sztukę w 3-ach aktach de Flersa i G. A. Caillaveta pt. „Papa”, której premiera od była się w dniu wczorajszym przy wypełnionej po brzegi sali. Grają pp. Martini, Łozińska, Bonacka, Kipeniówna, Strzelecki, Damięcki, Hajduga, Dorwski, Szczepański. Reżyserja Władysława Krasnowieckiego, dekoracje Ottona Rexa.

— Wyjazd zespołu teatrów miejskich do Krynicy. We czwartek dnia 30 bm. cały zespół teatrów miejskich we Lwowie wyjeżdża na 2 miesiące do Krynicy, gdzie Dyrekcja teatrów miejskich objęła teatr Zdrojowy na okres letni. W tym celu wia dze kolejowe przeznaczyły dla teatrów miejskich 5 wagonów na przejazd zespołu artystycznego i technicznego, rekwizytów, dekoracji i tp. W związku z tem teatry miejskie przez lipiec i sierpień będą nieczynne. Przez ten czas urządzane będą w obu teatrach doraźne tylko imprezy. Powrót zespołu teatralnego do Lwowa nastąpi w pierwszych dniach września br.

— Słynny teatr kabaretowy „Banda” we Lwowie. Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach przyjeżdża do Lwowa słynny warszawski teatr Komików „Banda”, który ostatnio objeżdża większe ośrodki kulturalne, jak Kraków, Lwów. Po znań, Łódź i tp., ciesząc się wszędzie olbrzymim powodzeniem. „Banda” jest to najlepszy teatr rewjowy w Polsce i niewątpliwie jeden z najlepszych w świecie. Zgromadził bowiem dookoła siebie najlepsze siły komiczne, które taktem kierownictwem artystycznym jak Tuwim, Słonimski i Hemar dają widzom, zapinającym z reguły teatr szelente, prawdziwą ucztę artystyczną, widzianą w krzywym zwierciadle rzadkiego humoru i groteski.

— Qui pro Quo — teatr Nowości. Qui pro Quo przedłuża dnia gościnie w teatrze Nowości do dnia 3 lipca włącznie.

Do czwartku włącznie grana będzie przebojowa rewja „Będzie lepiej” w świetnym wykonaniu całego zespołu. Przeprowadź w Małop. Agencji Reklam. Chorążczyzny 1, 7, oraz w Państw. Sklepie tyt. Akademicka 12.

„Mignon” teatr rewjowy z Warszawy rozpoczyna występy w teatrze Nowości wobec przedłużenia występów Qui pro Quo, dopiero dnia 4 lipca br.

□=□

— Wystawa zbiorowa dzieł Aleksandra Kotsisa. Z inicjatywy redakcji „Głosu Plastyków”, podjętej przez liczne grono kolekcjonerów krakowskich, zawiązał się komitet, który wspólnie z Dyrekcją Muzeum Narodowego w Krakowie urządza w jesie ni br. wystawę zbiorową obrazów Aleksandra Kotsisa, niezwykle uzdolnionego malarza rodzajowego i pejzażysty, czynnego w Krakowie u początku drugiej połowy wieku dziewiętnastego (1836-1877). Komitet wystawy zbiera obecnie materiały, dotyczące działalności artystycznej oraz życia Kotsisa i zwraca się do właścicieli obrazów, szkiców, rysunków, dalej listów, fotografii, jakoteż pamiątek osobistych po niepospolitym malarzu, o łaskawe nadesłanie szczegółowych wiadomości pod adresem Muzeum Narodowego w Krakowie.

□=□

— Rozpoczęły się wakacje... Młodzież szkolna otrzymała dziś świadectwa i rozpoczyna zasłużone wywczasysy po dziesięciu miesiącach nauki. Ostatni dzień szkoły zaznaczył się wyrażnie na obliczu miasta. Przed budynkami szkolnymi grupowała się młodzież i działy z uroczystymi mianami, w odświętanych sukienkach, już bez książek i teczek, a tylko ze świadectwami w rękę. Tu i ówdzie pojawiały się grupy uczenic z bukietami,

Z TEATRU NOWOŚCI

Druga rewja „Qui pro Quo”.

Nosiła tytuł: „Będzie lepiej”, a nie była wcale lepsza od poprzedniej. Na wet przeciwnie. O ile tamta skomponowana została jako widowisko artystyczne, o tyle ta punkt ciężkości prze rzuciła na solowe popisy artystów, co jest niedopuszczalne wobec postulatu zespołowości tego rodzaju widowisk. Najwyższą pochwałą może dostać jedynie obraz wykonany przez Zofję Terne i inne aktorki: „Zawsze będę cię kochała”, pełen świadomie zrealizowanego arcyzmu. Po doskonałych kreacjach plastycznych poprzedniej rewji Tacjanki pozostały teraz na szablony ewolucjach rewjowych; na wet punkt programu: „Chcę mieć kochankę” nie dał logiki estetycznej ich tańcowi. Zato Prokopiakówna i Heinrich w „Rolent” i zademonstrowali ciekawą próbę tańca akrobatycznego w rytmie zwolnionym.

Dużo dowcipu tkwiło w sketchach. Piosenki Zofji Terne: „Płyn radości moja” i „Piosenka o Lwowie (melodia znana z komedji muzycznej Budzyńskiego: „Tu straszy”) prosiły aż o oprawę inscenizacyjną. Winiarska posiada duży naprawdę talent, bodajże większy od swej pokracznej poprzedniczki — Zuli Pogorzelskiej. Dowcipnie wypadła jej piosenka: „Ja cię kocham a ty śpisz”. Boroński jako konferencier — doskonały. Na zakończenie zespół cały pożegnał publiczność lwowską swym znany z poprzednich lat hymnem, o „kochanej, starej budzie Qui pro Quo”.

B. W. Lewicki.

doniczkami i koszami kwiatów, które odnosiły obdarowanym nauczycielkom do domów. Bez względu na stopnie na świadectwie malowała się na twarzach działy radość, że wreszcie nadeszły wakacje. Będą one trochę kryzysowe, ale lasy, pola i łąki pozostaną tem czem były zawsze, jeżeli komu uda się gdziekolwiek wyjechać.

□=□

— Z sesji magistratu. Na wczorajszej sesji magistratu, odbytej pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka, przeniesiono dwóch funkcjonariuszy gminnych w stan spoczynku, przyjęto do dodatkowej konwersji obligacje miasta Lwowa zgłoszone przez Bank Gosp. Kraj., uchwalono wnioski dla Rady miejskiej w sprawie ulg w splatach podatków państw. i podatków gminnych. Z porządku dziennego udzielono 19 konsensów budowlanych, zatwier-

Jak Jan Matejko korespondował z Namiestnictwem austriackim.

Ogłaszamy dwa dokumenty, wydobyte z mroku szaf archiwalnych, z pod pyłu kartotek. Stanowią one cenny przyczynek do historii sztuki w Polsce niewolnej, ale budzą też interes znaczny, przekraczający szeregi specjalistów, jako żywy dokument człowieka i artysty. W jednym liście zawiera się tu cała jego duchowa udziałność, cała samowiedza wartości i znaczenia, go dność ludzka i twórcza. Poprzez te odległe w stylu, pełne dumy słowa przegląda się bezpośrednio w czasie, w których twórca kulturalna była symbolem i stwierdzeniem odrębności i niepodległości. Matejko — wielki wizjoner dziejów Polski, genialny malarz-historjograf — miał to poczucie w stopniu wyjątkowym: czy wtedy, gdy gestem królewskim ofiarowywał papieżowi: „Jana Sobieskiego pod Wiedniem”, czy dokumentował zwiątek Polski z Francją przez (lichą zresztą) „Joannę D'Arc”, czy nakoniec wtedy, gdy dawał bolesną nauczkę Ministrowi i całej biurokracji austriackiej. Twórca „Skargi” nie raz składał dowody wysokiej drażliwości, nie raz popadał w zatargi ze swoim społeczeństwem (np. sprawa Kościoła św. Ducha w Krakowie), ale tu owo poczucie własnej godności było szczególnie namiejsu. Lekcja dobrego wychowania, żądanie szacunku dla artysty i to polskiego artysty w państwie zaborczem było nie tylko manifestacją jednostki, ale i manifestacją tego, co ta jednostka sobą wyrażała: kulturalnej jednostki polskiej.

Lekcja nie pozostała zresztą bez skutku. Choć nie mamy w dokumentach za-

kończenia tej bezprzykładnej korespondencji, obrazy lwowskiej auli politechnicznej, do dziś trwające i świadczące o geniuszu Matejki, dowodzą, że wielki artysta otrzymał pełną satysfakcję. „Jego Excelencja Pan Minister”, gabinetu austriackiego uznał, widać, za właściwe: zamiast „poruczyć” — poprosić mistrza krakowskiego o wykonanie robót. Musiał także zarządzić dochodzenia co do szyb, wykradzonych z własnych szkiców Matejki i co do przygotowania stylistycznego swoich podwładnych.

I. LIST NAMIESTNICTWA DO MATEJKI.

C. K. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie.

ad 1350/88/pr
L. 4614/pr.

Do Wielmożnego Pana Jana Matejki, Dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie.

Wielmożny Panie!

Jego Excelencja Pan Minister wyznań i oświecenia reskrytem z dnia 30 kwietnia br. L. 7793 zatwierdził projekt wykonania obrazów ściennych dla auli szkoły politechnicznej we Lwowie według szkiców przez Wiel-

możnego Pana przedłożonych. Zarazem poruczył Jego Excelencja Pan Minister wykonanie kartonów i jedenastu obrazów olejnych w tejże auli pod stropem między karjatydami umieścić się mających, pozostawiając Jego uznaniu, czy zechce pod wyłączną własną odpowiedzialnością za odpowiednie wykonanie podjętego dzieła użyć do pomocy uczniów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Jego Excelencja Pan Minister wyznań i oświecenia przyznał dalej powołanym reskrytem Wielmożnemu Panu tytułem ogólnego honorarium za wykonanie powyższego dzieła kwotę dwudziestu tysięcy (20.000) złr. w. a. z zastrzeżeniem konstytucyjnego zatwierdzenia potrzebnego na to kredytu. Honorarium powyższe wypłacone zostanie WPanu w czterech równych ratach rocznych po pięć tysięcy (5000) złr. w. a. w latach 1887—1890, ostatnia rata jednak dopiero po zupełnym wykonaniu obrazów. Celem zaasygnowania pierwszej za rok 1887 przypadającej raty przed upływem terminu, w którym odnośny kredyt ma być zużyty tj. przed końcem marca 1888, zażądał Jego Excelencja Pan Minister wyznań i oświecenia w swoim czasie osobnej relacji o postępie pracy, wskutek czego upraszam Wgo Pana, aby

z końcem br. zechciał przedstawić mi objaśniające szczegóły w tej mierze.

W toku pracy, której bezzwłoczniego rozpoczęcia życzy sobie Jego Excelencja Pan Minister wyznań i oświecenia, zechce Wny Pan porozumieć się bezpośrednio z Rektorem szkoły politechnicznej we Lwowie, który stąd równocześnie o tem zawiadomiony zostaje.

Z przyjemnością zawiadamiam o tem Wgo Pana wskutek powołanego na wstępie reskryptu Jego Excelencja Pana Ministra wyznań i oświecenia, wyrażając przytem przekonanie, że dzieło sztuki, którego wykonanie W. Panu poruczone zostało, stanie się tak pod względem podniosłości pomysłu, jak i co do świetnego wykonania, ozdoba pomnikowego znaczenia dla sto licy kraju. W końcu mam zaszczyt na wstępie reskryptu Jego Excelencji Pan Minister wyznań i oświecenia zastrzegł sobie przekonywać się od czasu do czasu o postępie poruczonej WPanu pracy artystycznej. Szkice zwracam WPanu w załączeniu.

We Lwowie, dnia 14 maja 1887.

Za c. k. Namiestnika
Zoll

*) W numerze piątkowym podamy odpowiedź Matejki.

dzono plan zabudowania gruntów przy ul. Wuleckiej, wygotowano wnioski w sprawie dalszego poboru dodatkowych opłat za wodę na rzecz bezrobotnych, przyznano 13 ubogim stałe wsparcie miesięczne, uchwalono wniosek w sprawie przyznania Związkowi Obrony Kresów Zachodnich subwencję w sumie 1000 zł. Z kolei przyjęto dar od inż. Aleksandra Koniecznego w formie biustu gipsowego artysty rzeźbiarza Włodzimierza Koniecznego pt. „Zamyślenie” dla Galerii Narod. W końcu uchwalono zakupić kilka obrazów z tegorocznej wystawy wiosennej, urządzanej przez Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

— **Posiedzenie Rady miej.** odbędzie się we czwartek dn. 30 bm. o godz. 19-tej. Na porządku dziennym m. in. sprawa wyboru wydziału zarządzającego drugim funduszem emerytalnym, sprawa wyboru delegatów do zarządu polskiej ochronki im. Sklepińskiego na Zamarstynowie, sprawa udziału gminy w zakładzie elektrycznym okręgu lwowskiego, sprawy prośby teatrów świetlnych o obniżenie podatku, sprawa zaciągnięcia w BGK. pożyczki dłu goterminowej. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne.

— **Przedłużenie Targów Wschodnich.** Na skutek wyniku ankiety, w której poważna większość, bo około 95 proc. wystawców, wypowiedziała się, że względu na zwiększone możliwości transakcyj w pierwszych dniach miesiąca, za przedłużeniem dwunastej kampanji, Zarząd Targów Wschodnich postanowił ją przedłużyć o dalsze trzy dni do niedzieli, dnia 3 lipca, włącznie. W dniach 29 i 30 czerwca obowiązuje zniżona cena wstępu w kwocie 50 gr. 1908

— **Ostre strzelanie.** W dniach 13, 14, 16, 18, 20, 21, 23, 25, 27, 28 i 30 lipca b. r., odbywać się będą na strzelnicy wojskowej z Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrem strzelaniem.

Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi.

— **Wyjazd zagranicę studentów dyplomacji.** Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych wyjeżdża trzech studentów lwowskiego Studium Dyplomatycznego na wakacyjne praktyki do konsulatów polskich. P. Nahlik Stanisław wyjeżdża do Bukaresztu, p. Bogucki Roman do Wiednia, a mgr. Aleksander Meteu, asystent prof. Ehrlicha do Paryża.

Studjum Dyplomatyczne przy wydziale prawa Uniwersytetu lwowskiego trwa trzy lata i dostępne jest również studentom innych wydziałów Uniwersytetu lwowskiego. W przyszłym roku akademickim będzie zorganizowany kurs trzeci. Specjalną broszurkę informacyjną można otrzymać w sklepie akademickim w gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej, osobiście lub pocztą.

==□==

— **Aresztowanie oszukańczego agenta.** Wczoraj na polecenie sędziego śledczego został aresztowany 23-letni Rudolf Flachs (Gródecka 11). Stoi on pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę firmy Glizman, której był agentem. Spólnik jego, niejaki Lieberman siedzi już od 3 tygodni w więzieniu.

— **Porzucone dziecko 2-miesięczne** płci żeńskiej znaleziono na ul. Kadeckiej koło Zakładu Sierót. Zajął się nim Urząd I. dzielnicy.

— **Włamanie do sklepu z żelazem.** Do sklepu z żelazem Karola Paszandy (Piłsudskiego 16) włamali się wczoraj szwej nocy złodzieje. Dostali się oni do wnętrza sklepu z piwnicy przez dziurę wybitą w sklepieniu i ukradli znaczną gotówkę oraz 10 zamków, 200 pilników, 50 kłódek, 30 kluczy francuskich i 60 maszynek spirytusowych.

— **Nowa partja włamywaczy w związku z opisaniem wczoraj włamaniem przy ul. Jakóba Strzemię została zamknięta.** Są to znani weterani łomu i wytrycha: Bronisław Pastuszyński, Naftali Rapp, Marjan Bobela i Antoni Czernik

Ciekawy proces we Lwowie.

We Lwowie toczy się ciekawy proces o uniważnienie testamentu zmarłego w maju ub. r. znango lekarza dr. Andruszewskiego. Dr. Andruszewski zmarł bezpośrednio po operacji ślepej kieszki na zakażenie krwi. W sanatorium Czerwonego Krzyża, gdzie odbyła się operacja dr. Andruszewski wyraził ustnie rozporządzenie ostatniej woli, w którym cały swój majątek przeznosił na znaną artystkę malarkę i rzeźbiarkę p. Smolkównę. Z dziedziczenia wykluczeni zostali: matka i cała najbliższa rodzina.

Rozporządzenie ostatniej woli zostało wyrażone przez dr. Andruszewskiego w obecności trzech świadków, przy czym jeden ze świadków spisywał słowa umierającego lekarza na płótnie — oczywiście dla pośpichu.

Rodzina lekarza ś. p. dr. Andruszewskiego wystąpiła obecnie ze skargą o uniważnienie rozporządzenia ostatniej woli twierząc, że spadkobierczyni p. Smolkówna mając wpływ na dr. Andruszewskiego i pełniąc przy nim obowiązki pielęgniarki, nie może dziedziczyć majątku. Majątek dr. Andruszewskiego składa się z pięknego urzędzenia i zainstalowanej pretensji w wysokości 13 tysięcy dolarów. Rodzina ś. p. dr. Andruszewskiego przeprowadziła dowód, że umierający dr. Andruszewski wyrażając ostatnią wolę nie był w pełni władz umysłowych, pozostających pod wpływem zakażenia. Proces budzi wielkie zainteresowanie w kołach lekarskich i prawniczych.

Proces o własność cennych zbiorów ś. p. Orzechowicza.

Wdowa po ś. p. Orzechowiczu, znakomitym fundatorze i zbieraczu dzieł sztuki, wytoczyła proces Towarzystwu Naukowemu we Lwowie o zwrot szeregu przedmiotów wartości około 2 milionów złotych. W tej sumie mieści się również wartość majątku Kalników w powiecie Mościska. Pani Orzechowiczowa wystąpiła o uniważnienie testamentu, roszczać sobie pretenzje do tej części majątku, która według jej zdania nie została wyraźnie objęta zapisem ś. p. Orzechowicza. Dłu

gi proces obfitujący w sensacyjne momenty zakończony został wyrokiem Sądu Apelacyjnego, w którym pretenzje p. Orzechowiczowej zostały oddane. Obecnie p. Orzechowiczowej po zostaje jeszcze odwołanie się do ostatniej instancji, do Sądu Najwyższego i w tym wypadku p. O. musiałaby wobec określenia wartości przedmiotu sporu złożyć około sześćdziesiąt tysięcy złotych tytułem należności stem polewej.

==□==

Sensacyjne odkrycie w oszukańczej rafinerji spirytusu.

Przemyśl, 27 czerwca.

Wedle krążących pogłosek, natrafili władze w rafinerji spirytusu „M. Tiger” w Samborze, której teraźniejszy właściciel Wilhelm Tiger przebywa, jak wiadomo, podobnie jak i inni uczestnicy wielkiej afery spirytusowej — w tutejszym więzieniu śledczym, na prawdziwie rafinowane urządzenie w czynnym tam aparacie destylacyjnym.

Aparat ten wykonano specjalnie w Czechach; ma on kosztować ponad 600.000 koron czeskich czyli 150.000 złotych. Dla Tigera przedstawiał on jednak nieocenioną wartość, dzięki swej specjalnej konstrukcji. Znajduje się bowiem w tym aparacie jedna iście złotodajna rura, przez którą w tajemniczo-oszukańczy sposób odprowadzano do osobnego magazynu najczystszy rektyfikat spirytusowy. Tam go też od razu zlewano do przygotowa-

nych beczek, które eksportowano poza rafinerję do odbiorców w różnych punktach kraju.

Na zewnątrz wygląda ów aparat destylacyjny zupełnie normalnie; posiada w przepisany sposób zabezpieczone i w plomby urzędowe zaopatrzone części składowe. Złotodajna rura była również najformalniej zaplombowana i zamknięta. Wtajemniczony jednak w jej czarodziejską konstrukcję przekręcał ją tylko o 45 stopni, nie naruszając plomby, a rura rozpoczęła swoją czynność, która była tak wszęchnie zakonspirowana, że te oszukańcze manipulacje spirytusowe w tigerowskiej rafinerji odbywały się niemal niezależnie od bardzo ścisłej i ostrej kontroli skarbowej, urzędującej stale w fabryce, zwłaszcza, że już od dawna krążyły o niej w Samborze rozmaite niepoehlebne wersje.

Rafinowane fałszerstwo sprytnego defraudanta

Przemyśl, 27 czerwca.

Kasjer bankowy defraudant Feliks Wolf, który, sprzeniewierzywszy pewną kwotę, umknął z Przemyśla i ukrywa się za granicą — sfalszował również, jak się obecnie okazuje, list banku oraz notarialną klauzulę legalizacyjną wraz z pieczęcią kancelarii notarialnej i podpisem notariusza, od niedawna dopiero w Przemyślu osiadłego.

Powyższy list bankowy zawierał po-

dobno upoważnienie, opiewające na nazwisko Wolfa, w myśl którego instytucja upoważnia go do przewiezienia za granicę kilku tysięcy dolarów celem wpłacenia w jednym z banków tamtejszych, co było oczywiście fałszem.

Tym to listem sfalszowanym wylegitymował się też Wolf w jednym z konsulatów, a który mu na tej podstawie dał wizę na paszporcie zagranicznym. (—)

Fałszywa wiadomość o Brzeżanach.

W poniedziałkowym numerze naszego pisma (nr. 174) ukazała się wiadomość z Brzeżan, jakoby lustracja go spodarki gminnej stwierdziła znaczne nadużycia w gospodarce majątkiem gminnym a suma sprzeniewierzonych pieniędzy przekroczyła 6000 złotych, wskutek czego Województwo jakoby rozwiązało Radę gminną i ustanowiło

komisarza rządowego, a sprawę sprzeniewierzenia skierowało do sądu.

Otóż wiadomość ta jest całkowicie fałszywa; podana zaś została przez PAT. Obecnie na podstawie miarodajnych informacji stwierdzamy, że wiadomość ta nie dotyczy Brzeżan, odnosi się natomiast do Rady gminnej wsi Dmuchawca powiatu brzeżańskiego.

MAŁY FEJLETON.

W cieniu długich rzęs.

Wprowadzenie nowości w modzie wymaga niekiedy dużej odwagi. Te panie, które pierwsze zdecydowały się obciąć włosy, mogłyby coś o tem powiedzieć. Niedawno jeszcze malowanie, ust albo różowanie paznokci wywoływało oburzenie, gdyż każda nowość w modzie wydaje się z początku ekscentryczną, gdyby nią nawet nie była. W krótkim czasie często ci sami, którzy się mocno oburzali, dziwią się, jak można piękną Panią Modę pomawiać o jakieś dążenia do przewrotu, „przecież to takie ładne, takie naturalne!”

A jak będzie ze szlucznymi rzęsami? Czy będą przejściową fantazją, czy też pozostaną stale w zapasie środków upiększających nas, — jak róż i puder. Przyszłość odpowie. W każdym razie chwilowo większości paryskich eleganek podoba się ta nowość, nadaje ona tyle głębokości i miękkości spojrzeniu. Mężowie bardzo często nie zauważają tej zmiany, ale zachwytem przyjaciółek niema końca: „Nadzwyczajne! jak ufryzowane, jak regularne, a jak ładną co podobne do prawdziwych! Moja droga, daj adres!” Z początku robiono z tego tajemnicę, ale dzisiaj to przedmiot rozmowy w salonie, lub przy kolacji. Panie oglądają się wzajemnie, krytykują robotę, bez fałszywego wstydu. „Możesz płakać? Ja mogę. Powinnaś spróbować!”

Bo doszło się naprawdę do udoskonalenia tej roboty, ale ileż to trudności trzeba było przetrwać!

Instrumentami tej estetycznej operacji są: szczypczyki, sztuczne rzęsy przygotowane według wyboru, nożyczki i płyn, służący do wklejania. W salonie Me Humbert n. p. maluje się rzęsy stosownie do koloru oczu, na nie biesko, szaro, zielono. Poszczególne sztuczne rzęsy umieszcza się pośród naturalnych i ucina się ich końce, a o ile idzie o długość sztucznej rzęsy, reguluje się ją według ruchu powieki. Jeżeli klientka zadowolona, wtedy naprawdę efekt jest ludzko naturalny, nie ma się brzydkich oczu lalki. Przedewszystkiem przy upiększaniu się trzeba koniecznie zachować pewien umiar.

Dzisiaj we wszystkich Salons de Beaute w Paryżu robi się ten zabieg, tak jak mycie włosów, ondulację czy manicure. Pierwsza wprowadziła tę nowość Mme Humbert. dziś robi to i Antoine i Mme Elizabeth Arden i wiele innych firm, nie tak czolowych, ale za to tańszych. Bo Paryżanka musi być modną! A Paryżanka to nie tylko piękna pani, którą ubiera Worth czy Patou, ale i ta, która często sama robi swoją „petite robe” i nosi ją z jej tylko wrodzonym szykiem.

I jedna druga z pod swoich „jakby naturalnych” rzęs rzuca wokoło powój czyste, niekiekie spojrzenia Irene.

Z SALI SADOWEJ.

Dalszy ciąg serji ulotkarzy.

Sąd przysięgłych rozpatrywał wczoraj sprawę znowu rozrzucania ulotek, wydanych przez K. P. Z. U. (Komunistyczna Partja Zachodniej Ukrainy).

Oskarżonym był niejaki Salomon Acht, lat 20, pomocnik handlowy, którego funkcjonariusze P. P. przytrzymał na ul. Słonecznej w czasie spełniania wyżej wymienionych funkcji „technika”. Acht tłumaczy się, że ulotki te otrzymał od jakiegoś nieznanego mu osobnika, który powiedziaławsz mu, że są to reklamy, obiecał za rozrzucanie ich zapłacić 3 zł. Twierdzi przytem, że nie zdawał sobie sprawy z niebezpiecznej treści tych ulotek.

Sędziowie przysięgli, którym postawiono pytania w kierunku zdrady stanu i zakłócenia spokoju publicznego — potwierdzili pytanie drugie (ewentualne) w kierunku zakłócenia spokoju publicznego, wskutek czego Acht został skazany na 9 miesięcy ciężkiego więzienia.

Przewodniczył s. Medyński, oskarżał prok. Minasowicz, bronił adw. dr. Kaufman.

Zjazd spółdzielczy we Lwowie.

Przy licznych udziałach delegatów odbyło się wczoraj o godz. 10-tej w sali Izby przemysłowo-handlowej otwarcie 52 walnego zgromadzenia Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, w obecności przedstawicieli instytucji gospodarczych.

Obrady zajął prezes Związku Wł. Jenner, witając delegatów i gości, oraz dziękując ks. Kmicie za odprawienie mszy św. na intencję pomyślnych obrad zjazdu. Uczcił mówca pamięć zmarłych, zasłużonych dla spółdzielczości, m. in. dyr. Tow. Zaliczkowego wicemin. śp. Józefa Becka. Oddano im hołd przez powstanie z miejsc.

Następnie mówca zobrazował stosunki gospodarcze w dobie powszechnego przesilenia, które rozprzestrzeniły się na wszystkie dziedzińcy życia, oraz przedstawił ujemne skutki długoletniej niewoli narodu polskiego, pozbawionego samodzielności gospodarczej, co sprawiło, że nie stworzyliśmy sobie dostatecznych podstaw życia ekonomicznego i straciliśmy wiarę we własne siły. Mimo odzyskania niepodległości ogół społeczeństwa nie wysnuł właściwych konsekwencji z obecnego stanu rzeczy i nadal popełniamy dawne błędy. Szukamy winowajców wszędzie, tylko nie w sobie samych, szukamy wszędzie ratunku i pomocy, tylko nie u siebie. Wyraził mówca przekonanie, że żadna obca siła nie wybawi nas z trudnego położenia, ale musimy sami ponosić odpowiedzialność, będąc samodzielnym organizmem gospodarczym. Tu przypomniał mówca lekkomyślne rozrzucanie grosza polskiego zagranicą i nawoływał do przeciwstawienia się kosmopolitycznemu kapitalizmowi, a stworzenia własnych podstaw gospodarczych, które nam zapewnią lepszą przyszłość.

Nastąpiły wybory prezydium zjazdu. Przez aklamację wybrano przewodniczącym dyr. Tow. Zaliczkowego, burmistrza Żmigrodu p. Leona Karcińskiego, w prezydium zasiadli dr. Tomasiak z Leska i p. Jan Poznański z Kamionki Strumiłowej.

Prof. dr. Leopold Caro, wybitny znawca ekonomii społecznej, wygłosił referat pt. „Prądy gospodarcze a spółdzielczość“. Prelegent wykazał zgubność zasady kapitalizmu, wykluczającego podstawy etyki z życia publicznego. Ciasnota pojęć, uznawanych przez panujący liberalizm gospodarczy, doprowadziła do szeregu katastrof, a jednak współczesna generacja nie nauczyła się samodzielnie myśleć i idzie nadal po tej pochyłej linii, twierdząc, że kapitalizm jest jedyną możliwą formą ustroju społecznego. Zapatrywanie to przypomina orzeczenia dawnych lekarzy, którzy przestrzegali przed jazdą koleją żelazną, ponieważ organizm ludzki rzekomo nie znosi tak szybkiego ruchu i uważali za najzdrowszą podróż dyliżansem...

Wykazał dalej prelegent, że dzięki ustrojowi kapitalistycznemu pieniądź stał się bożyszczem ludzkości, potęgą regulującą wszystkie sprawy świata. Mylnie jednak jest twierdzenie, jakoby liberalizm był jedynym obrońcą prawa własności, ponieważ istniało ono od wieków bez kapitalizmu — natomiast kapitalizm, mierzący zjawiska świata dwiema miarami, częstokroć w niekonsekwencji swej zajmuje stanowisko przeciwne prawu własności, jeżeli chodzi o osobisty interes jednostki, nie dbając o dobro mas.

Jedynym wyjściem z obecnej sytuacji widzi prof. dr. Caro w uznaniu tezy, że celem gospodarstwa społecznego nie może być przysparzanie zysków jednostkom, ale dążenie do dobra ogółu społeczności i wprowadzenie etyki do życia publicznego. Zasadę tę wyznaje nowy prąd gospodarczy — solidaryzm, proklamujący współdziałanie wszystkich jednostek, dającą przez jednostki wybrane do ogólnego dobra pod hasłem „wszystko dla ogółu“. So-

lidaryzm propaguje zasadę spółdzielczości, jako najracjonalniejszej drogi do rozwoju gospodarczego, do usunięcia chorobliwego nadmiaru pośrednictwa handlowego i do skoordynowania interesów wszystkich we wspólnym celu.

Referat przyjęto oklaskami. Następnie patron dr. Włodzimierz Seydlitz prezes UZS. wygłosił odczyt pt. „Spółdzielczość wobec kryzysu gospodarczego“. Prelegent z wielkim znanstwem przedmiotu nakreślił prakty-

czny program rozwoju spółdzielczości, zgadzając się w zasadzie z pierwszym referentem, oraz podniósł, że skutkiem nieuczciwości pewnych jednostek wytworzyło się w społeczeństwie naszym niesłuszne uprzedzenie do samej spółdzielczości, które należy zwalczać.

Po południu odbyły się obrady komisji, wieczorem zebranie towarzyskie w hotelu Krakowskim, dziś zaś nastąpią obrady plenarne.

ZE SPORTU.

Atrakcyjne mecze bokserskie we Lwowie i w Stanisławowie.

Dnia 2 lipca br. zjeżdża do Lwowa i Stanisławowa mistrzowska drużyna Pomorza „Gedania“ z Gdańska na dwa występy. „Gedania“ po sukcesach odniesionych na ringach Berlina, Wrocławia, Gdańska i Poznania należy do najlepszych drużyn bokserskich w Polsce. Sportowy Lwów po ostatnich imprezach automobilowych i kobiecym meczu lekkoatletycznym czeka nowa biesiada sportowa. Przeciwnikiem Gdańszczan będzie w Stanisławowie reprezentacja miasta, składająca się z zawodników „Rewery“,

„Hakoachu“ i „Stanisławowi“. Przeciwnikiem Gdańszczan we Lwowie będzie drużyna kombinowana Klubów lwowskich.

Imprezy powyższe odbędą się w ramach „Tygodnia Propagandowego Gdańskiej Macierzy Szkolnej“ i całość wity dochód przeznaczony jest na Macierz Szkolną w Gdańsku.

Bilety w przedsprzedaży od środy do nabycia w „Maratonie“ i firmie Skott-Pawłowski przy ul. Akademickiej.

1 lipca wyjazd na Olimpiadę.

Polska drużyna olimpijska, udająca się do Los Angeles, wyjeżdża z Warszawy 1. 7. o godz. 12 w nocy do Gdyni. Wyjazd z Gdyni na okręcie „Pułaski“ nastąpi 2. 7. Przybycie do New Yorku przewidziane jest na 14. 7, skąd po dwudniowym odpoczynku zawodni-

cy udadzą się do Los Angeles, gdzie przybędą 20 bm. Skład ekspedycji obejmuje: 7 wioślarzy, 6 szermierzy, 5 lekkoatletów, 3 trenerów i 3 osoby z kierownictwa. Poza tym wraz z ekspedycją wyjeżdża trzech przedstawicieli prasy.

KRONIKA SPORTOWA.

DZIS

odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

o godz. 9: dalszy ciąg meczu tenisowego Kraków—Lwów na kortach LKT.

Mistrzostwa piłkarskie klasy A we Lwowie:

Hasmonea—Resovia godz. 17.30, boisko Hasmonei.

Pogoń I. B.—Lechia.

Ukraina—Old Boy.

Biały Orzeł—Czarni I B.

W Stanisławowie: Rewera—Pogoń (Stryi).

W ramach mistrzostw ligowych:

W Krakowie: Cracovia—ŁKS.

W Warszawie: Polonia—Wisła.

WYJAZD KOLARZY LEGJI DO WĘGIER.

W niedzielę wyjechało z Warszawy czterech szosowców Legji: Michałak, Olecki, Malczewski i Targowski, którzy wezmą udział w kolarskim wyścigu dookoła Węgier, zaczynającym się 29 bm.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO.

W Krakowie odbyły się w niedzielę obrady doroczne Polskiego Związku Narciarskiego. Po złożeniu sprawozdań z działalności ustępującego zarządu uchwalono szereg zmian statutowych, a m. in. postanowiono przenieść siedzibę związku do Krakowa.

Sprawę dyskwalifikacji Zdzisława Motyki postanowiono oddać do załatwienia nowemu zarządowi.

Prezesem został ponownie płk. Bobkowski. Wiceprezesami wybrano dr. Bonieckiego i płk. Wagnera.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO.

W niedzielę odbyło się w Poznaniu walne zebranie Polskiego Związku

Poświęcenie sztandaru Kolej. Przystosowania Wojsk.

Zarząd Okręgu kolejowego P. W. przy Dyrekcji okręgowej kolei państwowych we Lwowie podaje do wiadomości, że d. 29 bm. odbędzie się w kaplicy Szkoły Powszechnej kolejowej przy ul. Marszałka Focha we Lwowie uroczystość poświęcenia Sztandaru Okręgu KPW. i otwarcie Strzelnicy KPW. na boisku przy tej samej Alei Marszałka Focha.

Protokolat honorowy nad tą uroczystością objął Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski, inż. Alfons Kühn, minister komunikacji, dr. Józef Różniecki, wojewoda lwowski, Juliusz Römmel, generał dywizji, Stanisław Tessaro, generał dywizji, Bolesław Popowicz, generał brygady, Wacław Drojanowski, prezydent miasta Lwowa, Władysław Kiliński, pułkownik dyplomowany, i prof. dr. inż. Bartel Kazimierz. Spodziewany jest przyjazd p. Ministra komunikacji i dygnitarzy.

Powitanie p. Ministra nastąpi na dworcu kolej. przez delegację i władze naczelne.

Program uroczystości w dniu 29 bm. będzie następujący: o godz. 9.40 powitanie pana Ministra komunikacji. O godz. 9.50 uroczysta msza św. w kaplicy kolejowej Szkoły Powszechnej przy Alei Marszałka Focha; następnie odbędzie się tam poświęcenie Sztandaru i wbijanie gwoździ poczem nastąpi otwarcie Strzelnicy KPW. przy Alei Marszałka Focha. Około godz. 12.50 odbędzie się obiad żołnierski, o godzinie 15 nastąpią zawody strzeleckie broń małąkalibrową na Strzelnicy KPW. o godzinie 19 odbędzie się przedstawienie w Teatrze KPW. (sala warsztatów Gł.) koło literacko-artystyczne KPW. Lwów odegra sztukę sceniczną „Zaczarowane koło“ L. Rydla.

Program radjowy.

Środa, 29 czerwca.

Lwów (381) godz. 10.00: Msza polowa oraz defilada z okazji święta pułku radiotelegraficznego. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12.15: Koncert popularny w wyk. ork. Filh. Łódzkiej. 12.55: Pogadanka popularna. 13.10: D. c. koncertu. 14.00: „Wyrób papieru“ wygl. inż. C. Taracha. 14.15: Muzyka. 14.30: Słuchowisko ogniowe p. t. „Czerwony kogut“ Aramis'a. 14.50: Muzyka. 15.05: Odczyt rolniczy p. t. „Płodowian i dobór roślin na glebach piaszczystych“ wygłosi inż. W. Chmielecki. 15.25: Muzyka. 15.40: Audycje dla dzieci: 1. Pogawędka przyrodnicza prof. S. Sumińskiego p. t. „Nie zabijaj!“, 2. Obrazek dla dzieci najmłodszych p. t. „Cztery mile za Warszawą“ napisał podług piosenki ludowej B. Hertz. 16.05: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16.45: Odczyt. 17.00: Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. (dyr. J. Ozmiński), Aleksandra Helfrichowa (soprano). L. Urstein (akomp.). 18.00: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 18.20: Audycja orkiestry Brannej Pomocy uczniów konserwatorium P. T. Muz. we Lwowie. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następnny oraz komunikat Małop. Tow. zachęty do hodowli koni. 19.35: „Listy i programy“ w oprac. dyr. J. S. Petry. 20.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filh. Warsz. (dyr. B. Schulc). 21.10: Kwadrans literacki: „Szaleństwo szczytów“ J. Jankowskiego. 21.25: Utwory dawnych mistrzów w wyk. tria; Margerita Trombini-Kazuro (klawesyn), Tadeusz Ocliewski (skrzypce), Mieczysław Szaleski (altówka). 21.55: Komunikaty. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.05: Muzyka taneczna. 22.25: „Sekretarz Skrybon“ feljeton literacki M. Poppera. 22.40: Wiadomości sportowe z prowincji. 22.50—23.30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Czwartek, 30 czerwca.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. 12.40: Urz. kom. Państw. Insty. Meteor. 12.45—13.25: Koncert z płyt gramofonowych. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.30: Lwowski kwadrans LOPP. 15.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. 16.50: „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw. 17.00: Koncert popołudniowy 18.00: Tr. z Wilna. „Bazylika wileńska przed katastrofą“ wygl. prof. Mieczysław Limanowski. 18.20: Muzyka lekka. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następnny. 19.35: Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45: „Z dziejów Prus Wschodnich“, feljeton dr. Jana Rogowskiego. 20.00: Koncert wieczorny w wyk. ork. Filarmonii Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota i Jan Dworakowski (skrzypce). 21.05: Feljeton „Warszawa, ul. Zienna 25“ wygl. p. W. Frenkel. 21.20: Słuchowisko. 21.50: Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 21.55: Komunikaty. 22.00: Muzyka taneczna z Teatru-Variete „Bagatela“ we Lwowie, orkiestra pod dyr. Leopolda Stricksa. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: D. c. muzyki tanecznej z „Bagateli“ we Lwowie.

Z międzynarodowych zawodów tenisowych w Wimbledon.



Na zdjęciu naszym widzimy Tłoczyńskiego i amerykańnika Allisona.

Związek Strzelecki

Nr 53 Organ Zarządu VI. Okręgu Z. S. we Lwowie. 29 VI. 1932.

Doniosłe przedsięwzięcie Sekcji art.-świetlicowej Z. S.

W niedzielę 26 b. m. o godz. 10 rano odbyło się w lokalu Zarządu i Komendy Okręgu VI Związku Strzeleckiego I-e zebranie Sekcji Artystyczno-Swietlicowej, wyłonionej z Komisji Wychowania Obywatelskiego istniejącej przy Zarządzie i Komendzie Okręgowej.

W zebraniu tem, prowadzonym przez przewodniczącą Sekcji p. Stachelską, wzięli łaskawy udział następujący artyści: pp. Pełny-Przybylska, Petzoldówna, Harland, Starzyński, Wiktor i Rzepecki. Prócz wyżej wymienionych osób, łaskawy swój udział w pracy Sekcji przyrzekli, jakkolwiek na niedzielnym zebraniu obecni być nie mogli, pp.: Reichertówna, Szyrajew, Różycki i Gajewski.

Po zapoznaniu się z planem domów strzeleckich dla wsi i miasteczek, wspólnie i zupełnie bezinteresownie opracowanych przez p. prof. Minkiewicza, zebrani postanowili przystąpić do opracowania, pod kierownictwem p. prof. Harlanda, projektów wnętrz świetlic strzeleckich. Świat strzelecki od dawna już bezskutecznie czekał na jakąś pomoc w tej tak ważnej dziedzinie, i wskutek tego wszystkie prawie świetlice, jakie powstawały, mimo dobrych chęci ich organizatorów, nie zgadzały się z nowoczesnymi pojęciami o pięknie, a nawet często wręcz im urągały.

Oliarna praca, zainicjowana przez lwowskich pp. artystów, zadość uczyni tej pięknej potrzebie terenu. Na plon tej pracy czeka z upragnieniem — śmiało powiedzieć można — cała Polska.

Praca kulturalna, Wychowanie fizyczne i Przystosowanie rolne Związku Strzeleckiego

W POWIECIE: DOLINA.

Od chwili objęcia prezesury Związku Strzeleckiego w Dolinie przez p. inspektora szkolnego Eugenjusza Kowalishynę, Związek nie tylko że wzrósł liczebnie, ale i pod względem ideowym przedstawia się bardzo korzystnie.

Wystarczy widzieć strzelców, przybranych w piękne mundury, maszerujących przez ulice miasta z racji uroczystości państwowych. Żołnierska postawa młodych chłopców budzi u widza dumę, a zarazem daje rękojmię bezpiecznej przyszłości.

Nad urobieniem ideowym młodzieży strzeleckiej pracuje szereg referentów, pracując nad strzelcami w skromnej ale schludnie urządzonej świetlicy. Zajęcia świetlicowe są prowadzone codziennie. Referentami wychowania obywatelskiego są ob. Jasefsberg, Karasiewicz i Przylibski. Chór prowadzi wytrawny pedagog ob. Wl. Pollak.

Przy Z. S. istnieje Kółko amatorskie. Młodzi aktorzy odegrali trzy sztuki „Babska polityka“, „Majster i czeladnik“ Korzeniowskiego i „Tatusz pozwolił“. Publiczność aplauzowo darzyła wykonawców ról. Kółko amatorskie wyjeżdżało z przedstawieniami na pro wincję.

Życiem Z. S. interesował się p. starosta Rappé i kpt. Naróg; podobnym zainteresowaniem darzy nasz Związek p. starosta Brzostowski.

WYGODA.

Żywą działalność wykazuje Oddział w Wygodzie. Oddział posiada własną świetlicę należycie urządzone i wykazuje na każdym polu dużo inicjatywy.

Urządzone przez Oddział uroczystości państwowe były tak pod względem ideowym jak i estetycznym bez zarzutu. Przy Z. S. istnieje Kółko amatorskie, które dość udatnie odegrało dwie sztuczki: „Wieżień Magdeburga“ Bakali i „Potrójna narzeczona“ Wina-wera.

BROSZNIÓW — Osada Fabryczna.

Oddział Z. S. w Brosznie wykazuje także bardzo dużo inicjatywy. Cała tutejsza Polonia skoncentrowana jest w Związku Strzeleckim. O zainteresowaniu miejscowej ludności Z. S. świadczy fakt, że Oddział liczy 74 członków wspierających.

Oddziały takie jak Różniatów, Ludwikówka, Wetdziż, Niagrzyn, Zakła i inne, wykazują także dużo inicjatywy. Praca tych Oddziałów jest może mniej efektowna, jednakże działają one w znacznym trudniejszych warunkach.

W zakresie W. F. i P. W. Oddziały Z. S. powiatu Dolina wykazują dużą aktywność; świadczy o tem 172 uzyskanych ostatnio przez strzelców „Odznak Strzeleckich“ i 26 Państwowych Odznak Sportowych.

W zakresie Przystosowania rolnego też wiele zdziałano, idąc naprzód w pracy nad podniesieniem kultury rolnej. Obecnie na terenie powiatu pracuje 9 zespołów Przystosowania strzelców w rolnictwie.

WYJAZD KOMENDANTA GŁÓWNEGO Z. S. DO ESTONJI.

Dnia 21 czerwca z Dworca głównego odjechał Komendant Główny Z. S. ppłk. dypl. Rusin Władysław, udający się w towarzystwie szefa samodzielnego referatu spraw obcych Z. S. red. Wład. Ludwika Everta i adjutanta por. Dumicza do Tallina na zaproszenie Komendanta Głównego „Kaitseleitü“ gen. Roski. Odjeżdżających żegnali na Dworcu płk. Raud, attache wojskowy Estonji, ppłk. Winters, attache wojsko wy Łotwy, oraz liczne grono oficerów Związku Strzeleckiego.

NABOŻEŃSTWO ZA Śp. GENERALA JAKSA-ROŻENA.

W dniu 24 czerwca jako w I-ą rocznicę śmierci śp. inż. Władysława Jaksy-Różena, generała brygady i komendanta głównego Z. S., odbyło się w Warszawie nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym przy ul. Długiej. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńca na grobie na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

IMIENINY KOMENDANTA GŁ. Z. S.

W dniu 27 czerwca z okazji imienin Komendanta Gł. Z. S. ppłk. Władysława Rusina — prezes Zarządu VI Okr. Z. S. dr. Adam Piasecki i zast. Kmdta Okr. VI ob. Tadeusz Nowak wysłali do przebywającego w Tallinie (Estonja) Kmdta Gł. depezę z życzeniami od siebie i strzelców z całego VI Okr.

INSPEKCJA POW. Z. S. W RADZIECHOWIE.

Prezes Zarządu ob. dr. Adam Piasecki i zast. Komdta Okr. VI ob. Tadeusz Nowak udali się w dniu 20 b. m. do Radziechowa, gdzie dokonali inspekcji Pow. Zarządu i Komendy Z. S., poczem odbyli konferencję z tamtejszą starszą strzelecką.

Zaznaczyć należy, że bezpośrednie stykanie się władz Okręgu z Oddziałami w terenie ma doniosłe znaczenie dla rozwoju pracy w Oddziałach prowincjonalnych, którym na miejscu udziela się rad i wytycznych.

OBÓZ WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO W WOROCHCIE.

Komenda Główna Z. S. w Warszawie zatwierdziła plan otwarcia letniego obozu Wychowania Obywatelskiego w Worochcie w czasie od 10 do 30 lipca b. r. Na obóz wyjedzie 40 działaczy strzeleckich i referentów Wych. Obyw., którzy korzystając tam będą z wykładów z zakresu Wych. Obyw.

NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE W POZNANIU.

Tegoroczne Narodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łuczne o Mistrzostwo Polski zostaną przeprowadzone w czasie od 4 do 11 września b. r. w Poznaniu.

„TOMMY BOY“.

Londyn, w czerwcu.

Od czasu do czasu na horyzoncie filmu amerykańskiego wyrasta nagle silna indywidualność reżyserska, która potem przez długie lata jaśnieje blaskiem sławy i powszechnego uznania. Tak nagle wyrosła sława reżyserska W. S. Van Dyke'a (po „Poganińcu“ i „Białych cieniach“), następnie Mamouliana (po „Wielkomijskich ulicach“ i „Dr. Jekyllu“) i tak nagle, w dniach ostatnich, narodziła się sława Charlesa Brabina, doniedawna jeszcze skromnego asystenta Cecil B. de Mille'a. Już pierwsze filmy tego młodego twórcy „Sewilla, miasto miłości“, oraz pocięty przez cenzurę w Polsce „Most Św. Ludwika z Rey“, znamionowały lwiego realizatora, który w rok później oszałamia świat w rewelacyjnym obrazie „Tommy Boy“.

Premiery „Tommy Boy'a“ odbyły się dotychczas w Nowym Jorku, San Francisco i w trzech stolicach europejskich: Londynie, Paryżu i Sztokholmie. Zanim film ten w triumfalnej swej wędrówce po świecie zawita do Polski, warto wyprzedzić go z Londynu paroma zdaniem, które nawet w przybliżeniu nie mogą dać pojęcia o właściwej wartości tego wyjątkowego dzieła.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że „Tommy Boy“ nie jest filmem aktorskim. To znaczy, że główne role w tym obrazie grają nie Clark Gable, Madge Evans, czy Ernest Tourrence; aktorzy ci byli reżyserowi konieczni jedynie do uzupełnienia całości artystycznej i dla tem lepszego naszkicowania tła akcji, która rozgrywa się na niezmiernych przestrzeniach stepów

kalifornijskich. Bohaterem „Tommy Boy'a“ jest przedewszystkiem natura, z milionem jej przedziwnych przejawów, z tysiącami jej pasjonujących tajemnic. Reżyser Brabin potrafił, jak nikt przed nim, oddać na ekranie prawdziwy dramat natury, a że równolegle, dla tem lepszego podkreślenia powinowactwa, zachodzącego między światem zwierząt i ludzi, dał dramat upadłej kobiety — to tylko wzmogło emocje dramatyczne i psychiczne wzruszenia, jakie odczuwa widz, oglądający „Tommy Boy'a“.

Lecz co najbardziej zdumiewa w tej świeżej, niusującej epopei prawdziwego życia — to brak „roboty“ reżyserskiej, brak tej całej sztuczności, jak nam zazwyczaj dają skądinąd doskonałi reżyserowie. Człowiek na widowni zapomina na tym filmie zupełnie, że znajduje się w kinie; wrażeniowo jest poprostu przekonany, że znajduje się wraz z współgrającymi aktorami w fantastycznej krainie słońca; wraz z tabunami dzikich koni, oszałały ze strachu ucieka przed oslepiającym blaskiem błyskawic, bierze gorący i czynny udział w każdym najmniejszym wydarzeniu, rozgrywającym się na ekranie. A gdy przychodzi wreszcie finał filmu, ten żywiołowy wyścig, dla którego światowa prasa nie może znaleźć odpowiednich superlatywów — widz jest poprostu oszołomiony i wstrząśnięty do głębi. Bo „Tommy Boy“ „bierze“ mocniej, niż wszelkie dramaty, miłosne razem wzięte, a jego urok pozostaje przez długi czas jeszcze w duszy wzruszonego i wdzięcznego widza. W. Z.



Widzowie „Tommy Boy“ oraz siedmioletni Jackie Cooper zachwycają świat w filmie „Czemp“ reżyserii Kinga Vidora.

Z srebrnego ekranu.

LEW: „KSIĄŻĘ DRACULA“.

Produkcja Universal Pict., realizator Ted Browning.

Zapowiadano ten film jako szczyt niesamowitości i grozy. Po obejrzeniu go stwierdzić wypada, że rzeczywistość jest tam wiele momentów t. zw. upiornych, a więc: wampir i jego trzy widmowe żony, ręce wysuwające się z trumien, wycie psów i kwilenie pułacza, ponadto strzyga wysysająca krew z dzieci i kochanka wampira. Takich rekwizytów grozy możnaby wliczyć kilkadziesiąt. Wszystkie one, razem zebrane sprawiają wrażenie panopticum, albo galerji upiórów. Dodajmy do tego fatalne wykonanie techniczne filmu, a będziemy mieli pojęcie o nastroju w rodzaju powieści o Barbarze Ulryk. Odtwórcą głównej wampirównej roli — Bela Lugosi wywraca oczami i wykrzywia się epileptycznie; oto cały jego kunszt aktorski, wsparty zastosowaniem kilku tricków fotograficznych. Reszta zespołu robiła nastroj upiorny, jak tylko umiała, ale naogół... nieumiała tego zrobić. „Książę Dracula“ nawet w najśmielszym osądzie nie może być zestawiany z „Dr. Jekyll i Mr. Hyde'm“. Dzieło Mamouliana było skończonym arcydziełem.

A przecież „Książę Dracula“ jest

wolną przeróbką wzgl. nową wersją słynnego ongiś filmu Murnaua „Nosferatu, wampir gór“. Wówczas, przed laty, prym w filmie „niesamowitym“ dzierżyły Niemcy; obecnie przejął go Ameryka. Dziedzictwo Murnaua, Leni'ego i Wienego przejął Browning i nie sprostał sławie swych poprzedników. bwl.

PALACE: „MAŻ SWOJEJ ŻONY“

Produkcja Paramount, realizator M. Venturini.

Cała ta rewjowo - małżeńska historia o zbuntowanym małżonku jest nieciekawa i niepotrzebna. Rolę symbolu artystycznego odgrywają na przemian: pudel i papuga; nikt zato nie odegrał dobrze swej roli. Dużo tylko słychać było siekaniny hiszpańskiej (t. j. dialogów). Film Venturini'ego jest jak starzejąca się kobieta: brzydki, pretensjonalny i — gadatliwy. bwl.

Kto chce mię zapewnić egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Z GIEŁDY.**GIEŁDA PIENIĘŻNA**

Lwów, dnia 28 czerwca.

Dolar w obrotach pryw. zł. 8.80 i jedna czwarta.

Na giełdzie akcyjnej skromne obroty w papierach procentowych.

Płacono za listy zastawne Banku Hipotecznego 4 proc. — 30, 4 i pół proc. — 33, —34, 8 proc. — 88.

Usposobienie nadal słabe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	24.75	25.25
pszenica zbiorowa ex 1931	23.25	23.75
żyto jednol. ex 1931	23.—	22.50
żyto zbiorowe ex 1931	22.50	23.—
jęczmień browarowy	20.—	22.—
przemiałowy	17.25	17.75
pastewny	15.—	15.50
owies małop. ex 1931	18.50	19.—
zbiorowy	17.50	18.—
niezadeszczony	21.50	22.50
kukurudza krajowa	21.50	22.50
ziemiaki przemysłowe	2.80	3.—
fasola biała	19.—	19.—
kolorowa } z workiem	—	—25
krasa	26.—	27.—
groch Victoria	28.—	30.—
polny	26.—	27.—
bobik	17.—	18.—
wyka czarna	19.—	19.50
szara	18.—	18.50
siano słodkie prasow.	9.—	10.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka pastewna	—	—
przemiałowa	16.—	16.50
len	34.—	35.—
siemię konopne	26.—	28.—
rzepak ozimy ex 1931	30.—	31.—
otręby żytnie	9.50	10.—
pszenne	9.—	9.25
kasza hreczana 50%, poł.	29.50	30.50
kasza jagłana	36.—	39.—
proso krajowe	18.50	19.50
makuchy lniane	18.—	19.—
mak niebieski	100.—	110.—
siwy	—	—
koniczyna czerw. natur.	—	—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	26.75	27.25
zbiorowa	21.25	25.75
żyto jednolite ex 1931	24.50	25.50
zbiorowe	24.—	25.—
jęczmień przemiałowy	21.—	21.50
owies małop. ex 1931	21.50	22.—
dworski niezad.	24.—	25.—
mąka pszenna luksusowa	46.50	47.50
65%	42.50	43.50
żytnia typ urzędowy	41.50	42.50
otręby żytnie	11.—	11.25
pszenne	10.75	11.—
siano	10.—	11.—
kasza jęczmienna grubsza	31.—	33.—
pęczak Nr. 10.	31.—	33.—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 28 czerwca.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Ceny utrzymują się na poziomie dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 czerwca. (G). Obroty dewizami mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.70. W obrotach prywatnych marki niemieckie 210.75. Funt szterling w obrotach prywatnych 32.35. Obroty akcjami małe.

Dochody Czerwonych Krzyży w różnych państwach.

Sumy, osiągnięte z dopłat do biletów na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, przeznaczone są wyłącznie na cele organizacji pogotowia sanitarnego na wypadek klęsk żywiołowych lub wojny. Jednocześnie z wprowadzeniem dopłat cofnięte zostały wszelkie subsydia rządowe dla P. C. K. Potrzeby Czerwonego Krzyża na prowadzenie 111 placówek na terenie całej Polski pokrywane są w dalszym ciągu z ofiarności społecznej. Należy podkreślić, że pomoc w tym zakresie ze strony społeczeństwa ciągle jeszcze jest zbyt szczupła, w przeciwieństwie do zagranicy, gdzie Czerwone Krzyże posiadają miliony członków, korzystając z pomocy państwa w różnych formach. Organizacje C. K. we Włoszech, Holandii, Grecji, Bułgarii i na Węgrzech otrzymują wysokie subsydia państwowe; Czerwony Krzyż na Łotwie posiada monopol sprzedaży kart do gry, w Turcji zaś monopol sprzedaży wód mineralnych. W Estonii rząd przyznał Czerwonemu Krzyżowi procent od sprzedaży alkoholu, ponadto na Łotwie i w Estonii opodatkowane są bilety kolejowe. Opłaty od widowisk na rzecz Czerwonego Krzyża wprowadzone zostały we Włoszech, Rumunii i Estonii.

WSPIERAJCIE AKCJĘ na rzecz bezrobotnych.

— Mogłbym je uznać — powierczośnie — pod pewnymi warunkami.

— Warunki, do których pan robi aluzje, nie istnieją.

— Słowa.

— Gdybym to usłyszał od człowieka młodszego i nie tak wysoko urodzonego jak pan — odparłem, panując nad gniewem — to wyprosiłbym go tak pośpiesznie, że znalazłby się w jednej chwili albo na Rue Georges Clemenceau, albo w Morzu Śródziemnym. Tęby zależało od rozmachu.

— Pytam pana po raz drugi — rzekł niewzruszenie markiz — jakie pan ma prawo do księżnej Ramiroff?

— Prawo opieki, wynikające z gościnności.

— Panie, przykro mi, ale widzę się zmuszony wystąpić otwarcie...

— Rozumiem, że może panu być przykro.

— Panie! — wyprostował się z godnością.

— Nie mogę się z panem nie zgodzić — rzekłem uprzejmie. — Proszę, markizie, mów pan dalej.

— Krótko mówiąc, sytuacja jest tego rodzaju, że pan nie ma prawa udzielać schronienia kobiecie, poszukiwanej przez męża.

— To rzeczywiście było otwarte wystąpienie.

— To znaczy, że pan przychodzi do księżnej, jako akredytowany, a raczej

ZGON NACZ. H. DEMBIŃSKIEGO.

Warszawa, 28 czerwca. (PAT). Raniiony wczoraj, jak już donieśliśmy, w gmachu Magistratu nacelnik Dembiński, zmarł w szpitalu w kilka godzin po wypadku.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

SPRZEDAŻ**WYTWÓRNIA**

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanii”, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Ceny fabryczne! 1308

NOWOCZESNE

kapy, firanki, materiały. Tapczany, brokaty za bezcen. Freilich, Lwów, Sykstuska 21. 1698

MOTORY.

maszyny młyńskie i rolnicze, obrabiarki, pompy, prasy, montaż, plany, poleca „Pilot”. Lwów, ul. Batorego 4. 1625

WILLA

parterowa, 8 pokoi, komfort, 450 sążni ogrodu, centrum miasta. Willa 9 pokoi, komfort, duży ogród ulica Listopada. Willa piętrowa, ogród, okolica Parku Stryjskiego sprzeda Skomorowski Chorążczyzna 27. 1881

SAMOCHODY

okazyjne sprzedaje inż. Braun Lwów, Tarnewskiego 7, tel. 74-98. 1720

FORTEPIANY, PIANINA

krajowe i zagraniczne wysprzedaje po cenie rekordowo niskiej Skieniarski Koperka 26. 1916

SPRZEDANY

parcelę słoneczną ok. 250 sążni, 42 mtr. frontu. Zgłoszenia: L. Sapiaby 3, III p, drzwi 7. 1911

MIESZKANIA**TRZY**

pokoje z kuchnią, do wynajęcia we willi Kalcza 7, od 3—5. 1905

POSAD POSZUKUJA**STUDENTKA**

szuka lekcji, lub innego zajęcia na wakacje. Zgłoszenia Administracja „Słowa Polskiego” pod „Studentka”. 1914

SZUKAM

zajęcia za mieszkanie. Adm Słowa: „Star-sza inteligentna”. 1912

POMOC LEKARSKA

Prymarjusz Dr. A. SCHWARZ
ord. w chorobach skór., wener. i kusmet.
Lwów, SŁOWACKIEGO 4, telefon 16-61.
p o w r ó c i ł. 1893

CHOROBY

serca, Basedow, astma, cukrzyca. Sanatorium „Salus” Kraków, Przyrodniczo. 1909

ZDROJOWISKA**PENSIJONAT**

„Helena” w Tatarowie n/ Prutem, urządzo-ny komfortowo, położony tuż nad rzeką, poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem po cenach niskich. Zgłoszenia w Zarządzie. 1880

KRYNICA

pensjonat „Zalesie”, kuchnia pierwszorzę-dna, znakomity taras, pokoje balkonowe, komplet gier na powietrzu. Zarząd: prof. Halina Dulcka. 1910

OKOLICA

Rozłucza, pokoje z utrzymaniem (lub bez) wynajmują katolikom Św. Zofji 9, m. 6, od 5—7. 1891

„Szkoła-Zdrój”

Najświeższe kąpiele siarczane
SEZON DO 30 Września. Wskazan: Za-palenie stawów, gościec, artretyzm, scho-rzenia skóry, choroby jelit, następstwa przymiotu, przemiana materii etc.
Ceny pokoi w budynku zakładowym:
1 osoba od 2—3 zł. dziennie
2 — 3—3.50 zł. dziennie
Kąpiele siarczane: I kl. 3— zł.
II „ 2.50 —
Całodzienne utrzymanie z mieszkaniem w pen-sjonatach 5—7 zł. dziennie.
50% zniżki kąpielowe dla urzędników pań-stwowych i 50% zniżki kolejowe powrotne.
Stacja kolejowa Starzyńska Szkoła lub ze Lwowa autobusami. Informacji udziela: Zarząd Państw. Zakładu Zdrojowego w Szkole. 1904

ROŻNE**KOŚTJUMY po zł. 25,**

Płaszczki 20, robota śliczna, pierwszorzę-dna, krawiec damski N. Pollak, Łyczakow-ska 19, dawniej Jagiellońska. 1913

GLEUCHOTA

szum, cieknięcie uszów uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnie pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję **Z. ZOELLNER, Katowice ul. Mickiewi-cza 22.** 1870

1 DOLAR

wynagrodzenia za podanie adresu Zbignie-wa Korwina Gąsiorowskiego, właściciela dóbr Silesia Brajerowska 3. 1907

WILLIAM J. LOCKE. 89)

DZIKI AMOS.

(The Coming of Amos).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy.)

— U mojej pasierbicy — poprawi-tem.

— Czy nagle wypadki tego dnia skłoniły pannę Dorotę, że wystoso-wała do niej to zaproszenie?

— Nie wiem — odpowiedziałem zgodnie z prawdą.

Poruszył nerwowo białemi, staran-nie utrzymanymi rękami.

— No, to ostatecznie nie stanowi żadnej różnicy. W gruncie rzeczy moja siostrzenica jest pod pańskim da-chem. Czy pozwoli mi pan pomówić z nią bez świadków?

— Jeżeli księżna zechce — natural-nie, ale przypuszczam, że nie zechce. Zwierzyła mi się ze wszystkiego i je-żeli pan ma jej co do zakomunikowa-nia, to proszę mnie to przekazać.

Malenki markiz nastroszył się dum-nie i rzekł z wielką godnością:

— Przypisuje pan sobie prawa, któ-rych ja nie mogę uznać.

— Przykro mi, że pan tego nie ro-zumie — odparłem.

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernaduk.

Z drukarni „Słowa Polskiego”, Lwów ul. Zimorowicza 15.